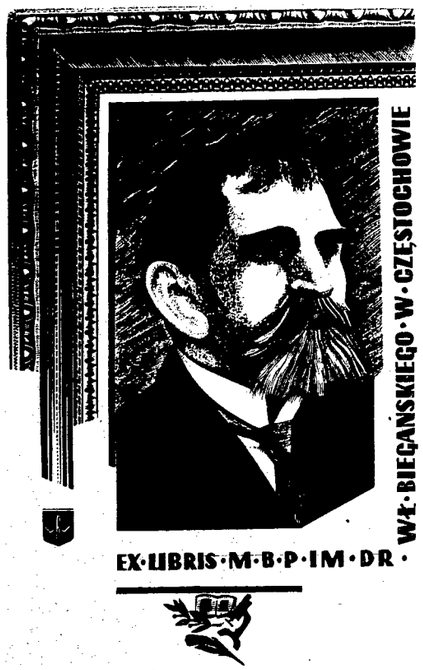

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje 12, tel. 22-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł. 120, zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 12 tel. 22-45. Tłoczone w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 260 (802) B ŚRODA, 21 WRZEŚNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

1.480 pomysłów, 1,5 miliarda oszczędności, 42 miln. zł premii — w ciągu 6 miesięcy

Krajowa Konferencja Usprawnień i Wynalazczości

z udziałem czołowych racjonalizatorów i przodowników

19 września rb. w gmachu Naczelnej Organizacji Technicznej w Warszawie rozpoczęła obrady Krajowa Konferencja Usprawnień i Wynalazczości z udziałem zasłużonych racjonalizatorów, wynalazców i przodowników pracy. Na obrady przybyli również: min. Poczt i Telegrafów Szymanowski, wicemin. Przemysłu Lekkiego inż Golański, wicemin. Poczt i Telegrafów Lipiński, przedstawiciele świata nauki z rektorem Politechniki Śląskiej prof. Kuczewskim na czele oraz przedstawiciele CRZZ.

Po powołaniu prezydium pierwszy zabrał głos dyrektor Dep. Techniki Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — inż. M. Lesz.

Mówca stwierdził, że racjonalizacja i nowatorstwo jest niezbędnym warunkiem wzrostu wydajności pracy, urządzeń i produkcji, przewidzianego w planie 6-letnim. — Musi to być masowy ruch inżynierów, techników i przodujących robotników, który stawia sobie za cel wykorzystanie wszystkich możliwości, jakie daje dzisiejsza technika.

Imponujące wyniki

O szybkim rozwoju ruchu racjonalizacji i nowatorstwa świadczą cyfry. W pierwszym kwartale br. zgłoszono 725 pomysłów, z tego przyjęto 630. W drugim kwartale zgłoszono już 980 pomysłów, z których przyjęto 850. Dało to łączną oszczędność 1,5 miliarda zł, a projektodawcy otrzymali w sumie 42 mil. zł premii.

Trzeba dążyć do tego — mówi dalej dyr. Lesz — aby w każdym dużym zakładzie był klub racjonalizatorów, ściśle współpracujący z zakładowym kołem branżowym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników.

Zbyt wolne tempo rozpatrywania wniosków wynika z biurokracji i bezduszności części aparatu gospodarczego. Inż. J. **Topolski** i Al. **Mickiewicz**, którym w maju br. przyznano pierwszą nagrodę w konkursie na centralne sterowanie obwodów elektrycznych elewatorów zbożowych — do dziś nie otrzymali nagrody.

Propozycja inż. **Stauffera** — zastąpienia łożysk rolkowych łożyskami ślizgowymi w maszynach papierniczych — zgłoszona w lecie ub. r. — dotychczas spoczywa w jednym z instytutów, chociaż w praktyce już jest stosowana.

Nagrodzony za opracowanie mechanicznej metody ściągania skór świńskich repatriant z Francji inż. J. **Banel** — nie może w ciągu roku otrzymać mieszkania w największym ośrodku przerobu skór w Radomiu. Podobny los prześladował z winy biurokratów ob. **Dziakowicza**, racjonalizatora **z Warszawy.**

Inż. Lesz przytacza słowa wicepremiera Minca o tym, że trzeba otoczyć opieką, pomocą i poważaniem ludzi, którzy wolą i energią swoją, rozumem, wiedzą i doświadczeniem, starają się Państwu zaoszczędzić miliony i miliardy.

Przemówienie dyr. Krajewskiego

Następnie znany racjonalizator metod budownictwa wicedyrektor **Krajewski**, wygłosił referat o rozpowszechnianiu doświadczeń racjonalizacji w budownictwie.

Ponieważ nasz ruch racjonalizatorski — stwierdza mówca m. in. — technicznie i organizacyjnie wynika z socjalistycznego współzawodnictwa pracy i opiera się na nim, przeto rozwój i stosowanie metod racjonalizacyjnych — jest zagadnieniem nie tylko technicznym, ale posiada również aspekt społeczno-polityczny.

Sposoby i formy rozpowszechniania pomysłów muszą opierać się o świadomość polityczną. Stosowanie pomysłów racjonalizatorskich, które mają na celu dokonanie zasadniczego przełomu w dotychczasowych, starych, kapitalistycznych sposobach produkowania, jest jednym z odcinków ogólnej rewolucji socjalistycznej, jaka odbywa się w naszym kraju.

W ZSRR co 7 robotnik racjonalizatorem

Z kolei przemawiał inż. **Starachowicz** z huty „Andrzej", który referuje doświadczenia pierwszego Klubu Wynalazców. Mówca przypomina, że jeszcze pół roku temu stosunek w zakładach przemysłowych do wynalazczości robotniczej był bierny. W rezultacie są u nas jeszcze niestety zakłady pracy, gdzie nie zgłoszono żadnego pomysłu, szczkolwiek usprawnienia były tam na pewno dokonywane.

W Zw. Radzieckim natomiast co 7 pracownik jest racjonalizatorem.

Nie zdali egzaminu — zdaniem inż. Starachowicza — referenci wynalazczości robotniczej, którzy zamiast dopomóc robotnikom, ograniczali się zazwyczaj jedynie do mechanicznego korzystania ze skrzynki pomysłów.

Po referatach rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział czołowi racjonalizatorzy.

(Bliższe omówienie obrad podajemy na str. 3).

Otwarcie Konkursu Chopinowskiego

W niedzielę występy dwojga Polaków, Żmudzińskiego i Barbary Hesse rozpoczęły Konkurs Chopinowski. Na zdjęciu pieczętowanie skrzynki, do której sędziowie składają swe oceny. Obok — wicemin. Sokorski wygłasza przemówienie powitalne. Za nim siedzą członkowie jury i uczestnicy konkursu.

Nowy akt bezprawia

wobec dzieci polskich

FRANKFURT (PAP). 150 dzieci polskich, których odesłania do kraju domagał się wielokrotnie rząd polski, zostało umieszczonych na polecenie okupacyjnych władz amerykańskich na statkach, które mają je odwieźć do Kanady.

OBNIŻENIE STAWEK PRZELICZENIOWYCH dla zdewaluowanych dewiz

Oświadczenie min. Skarbu Dąbrowskiego

Minister Skarbu Konstanty **Dąbrowski** złożył przedstawicielowi PAP następujące oświadczenie:

„W ZWIĄZKU Z DEWALUACJĄ FUNTA I SZEREGU INNYCH WALUT KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH STAWKI PRZELICZENIOWE DLA DEWIZ TYCH KRAJÓW ZOSTANĄ ODPOWIEDNIO OBNIŻONE.

Narodowy Bank Polski oraz inne banki dewizowe otrzymały polecenie stosowania przy kupnie funta ang. zamiast dotychczasowej stawki złotych 1.608 za 1 funt angielski stawkę złotych 1.117 oraz przy sprzedaży zamiast zł 1.616 stawkę zł 1.123.

Również stawki przeliczeniowe dla innych walut zdewaluowanych zostaną odpowiednio obniżone i do stosowane do dokonanych dewaluacji.

DECYZJE POWYŻSZE SĄ KONSEKWENCJĄ SYSTEMATYCZNIE PROWADZONEJ PRZEZ RZĄD POLSKI POLITYKI STAŁEJ WARTOŚCI ZŁOTEGO POLSKIEGO.

Klęska Kuomintangu w Chinach Południowych

Rozkaz odwrotu do Kantonu

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Hong - Kong, że Czang Kai Szek nakazał odwrót wojsk kuomintangowskich z północnej części prowincji Kwan-tung do Kantonu, jako tymczasowej siedziby rządu Kuomintangu.

Obserwatorzy zagraniczni w Hong - Kongu sądzą, że wykonanie tego rozkazu będzie równoznaczne „z prawie pewnym załamaniem się oporu kuomintangowskiego w Chinach południowych.

Uważają oni również, że odwrót ten będzie krokiem wstępnym do przeniesienia wojsk kuomintangowskich na Formozę.

PEKIN (PAP) W pościgu za cofającym się nieprzyjacielem chińskie wojska ludowe zajęły szereg nowych miast w prowincjach Kansu, Ningsia i Czinghai. Zdobyto m. in. ważne miasta Czangning, Kulang i Tatung, na zachodnich obszarach Chin, graniczących z Tybetem.

Ponad 900 żołnierzy 325 Dywizji wojsk kuomintangowskich przeszło na stronę chińskich wojsk ludowych w miejscowości Nan w rejonie Amoy.

Przed powołaniem do życia centralnego rządu ludowego

PEKIN (PAP) Komitet Przygotowawczy postanowił zwołać wkrótce Konsultatywną Konferencję Polityczną Chin Ludowych. Zadaniem Konferencji będzie powołanie do życia centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej.

Ustalono listę 661 delegatów, którzy wezmą udział w zapowiedzianej Konferencji.

PEKIN (PAP) Chińska armia ludowa oswobodziła wyspę Pingtan leżącą o 120 km od Wybrzeży Formozy. Zajęte zostały również wyspa Nanjin i wyspa Meichow.

12 kandydatów

do Paktu Pacyfiku

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że dziennik „Sunday Herald" podał do wiadomości, iż pakt Pacyfiku zostanie prawdopodobnie zawarty do końca br.

Uczestnikami paktu będą: Anglia, USA, Australia, Nowa Zelandia, Indie, Pakistan, Ceylon, Burma, Syjam, Holandia, Filipiny i Korea południowa.

Już w 1942 r. Tito pertraktował z Niemcami

w sprawie zaprzestania działań wojennych

Zdradziecka akcja w krajach demokracji ludowej

W dalszym ciągu procesu Rajka i jego wspólników, toczącym się przed Trybunałem Ludowym w Budapeszcie zeznawał oskarżony Lazar Brankow były jugosłowiański chargé d'affaires w stolicy Węgier.

Plan utworzenia Konfederacji Bałkańskiej — mówi Brankow — powstał już w 1945 r., lecz był starannie ukrywany. Był on znany tylko wąskiemu kręgowi ludzi — Tito, Rankoviczowi, Dżilasowi i Kardelowi.

Brankow zaznacza, że Tito i jego klika, dążąc do zmontowania Konfederacji realizowała projekt amerykański.

Współpracownicy Tita usiłowali przedstawić powyższy projekt jako „coś nowego" w nauce marksistowskiej, a samego Tito jako człowieka „wzbogacającego" marksizm.

Agentura titowska na Węgrzech postawiła sobie za główny cel popularyzowanie osoby Tita, pozyskanie sympatii narodu węgierskiego i stworzenie warunków, które by sprzyjały zmontowaniu Konfederacji Bałkańskiej.

Nie tylko na Węgrzech

Agenci jugosłowiańscy nie ograniczali swej działalności do terenu Węgier, lecz wyciągali swe macki również na inne kraje demokratyczne.

W Rumunii stawiano na ministra sprawiedliwości Patrascanu, który gotów był wykonać plan Tito. Został on na czas wydalony z partii i izolowany od niej Rankovicz skarżył się wobec Brankowa, że w Rumunii należy wszystko rozpocząć na nowo. W tym celu wysłano tam Branko Zeca i następnie Miszę Lompara.

Wiązano również duże nadzieje z rozbieżnością zdań w Polskiej Partii Robotniczej. Liczono na to, że Gomułka może stać się człowiekiem zdolnym do wykonania zamiarzeń Tito, lecz Gomułka przyznał, że jego linia jest błędna. I w tym wypadku Rankovicz skarżył się, że trzeba będzie rozpocząć wszystko na nowo. Skierował on więc do Polski w charakterze radcy ambasady jugosłowiańskiej Iwana Rukawina oraz szereg innych agentów.

Takie same próby podejmowano w Bułgarii i Albanii.

Oskarżony Brankow podkreśla, że o wyżej podanych okolicznościach słyszał z ust Rankowicza, Dżilasa i Milicza.

„Oficjalni" przedstawiciele

Brankow opowiada, że w latach 1946 — 1947 Tito wysłał do krajów demokracji ludowej swych przedstawicieli, którzy oficjalnie nazywali się przedstawicielami jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

Ja sam — oświadcza oskarżony — byłem takim przedstawicielem na Węgrzech. W Czechosłowacji takimi przedstawicielami byli Novosel, będący obecnie posłem, a następnie — Stilinowicz, w Bułgarii — Kovaczewicz i Cicmil, w Albanii — Dżerdże i Slatincz — w Polsce — inny Kovaczewicz.

Zadanie tych przedstawicieli — zeznaje dalej oskarżony — polegało na popularyzacji Tita oraz na działalności dywersyjnej w partiach komunistycznych i w aparacie państwowym krajów demokracji ludowej.

W dalszym ciągu Brankow złożył zeznanie w sprawie zabójstwa Miłosza Moicza. Opowiada on, że Moicz był agentem UDB i pozostawał w kontakcie z Rankoviczem. Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego Miłosz Moicz oświadczył, że zamierza zdemaskować klikę Tito. — Zakomunikowaliśmy o tym Rankoviczowi — mówi Brankow — i otrzymaliśmy odeń rozkaz zlikwidowania tego agenta. Mrazowicz rozkaz ten potwierdził i oświadczył mi, że jeżeli boję się go wykonać to da swój rewolwer komukolwiek bądź innemu i zadanie zostanie spełnione, wszystkie bowiem polecenia Rankovicza są święte. Wówczas oddał swój rewolwer Blaiziczowi, który wykonał to zadanie za pośrednictwem Boarowa.

(Dokończenie na str. 2-ej)

ROZWÓJ GOSPODARCZY LUDOWO - DEMOKRATYCZNEJ POLSKI

Artykuł wiceprem. H. Minca w „Prawdzie"

MOSKWA (PAP) Dziennik „Prawda" opublikował artykuł wicepremiera Hilarego Minca pt. „Rozwój gospodarczy ludowo - demokratycznej Polski".

Rok 1949 — pisze wicepremier Minc — jest rokiem wielkiego długofalowego planu rozwoju gospodarki narodowej Polski — trzyletniego planu odbudowy. Pierwszy Kongres PZ PR rzucił hasło wykonania tego planu o 2—3 miesiące przed terminem. Polska klasa robotnicza podchwyciła to wezwanie z entuzjazmem.

Wicepremier Minc stwierdza, że przedterminowe wykonanie planu w szeregu gałęzi produkcji przemysłowej umożliwia już obecnie podsumowanie niektórych wyników rozwoju polskiej gospodarki narodowej w okresie od 1946 do 1949 roku. Przemysł polski posunął się o wielki krok naprzód w porównaniu z poziomem przedwojennym. Globalna produkcja wielkiego i średniego przemysłu polskiego wynosiła w 1945 r. 38 proc. produkcji z 1937 r., a w 1949 r. wyniesie ona 174 proc.

Z danych tych wynika, że Polska z kraju rolniczego coraz bardziej przekształca się w kraj przemysłowo - rolniczy. Przemysł stał się kleszczami ogniwem polskiej gospodarki narodowej. Ciężar gatunkowy przemysłu w całokształcie gospodarki narodowej wzrósł z 45 proc. w 1937 r. do 68 proc. w 1949 r.

Autor zaznacza, że przemysł polski rozwijał się na bazie wzrostu sektora socjalistycznego i systematycznego wypierania elementów prywatno-kapitalistycznych. Przyczyny szybkiego rozwoju polskiego przemysłu i jego wielkich osiągnięć są zrozumiałe. Tkwią one w podstawowych, rewolucyjnych przeobrażeniach, które zaszły w Polsce i które przekształciły ją z kraju rządzonego przez obszarników i kapitalistów w kraj demokracji ludowej; z półkolonii kapitału zagranicznego w wolną Republikę Ludowo-Demokratyczną.

Przemysł polski rozwija się dlatego — pisze wicepremier Minc — że polskie masy ludowe w oparciu o pomoc Armii Radzieckiej przepędziły kapitalistów i obszarników i przekształciły fabryki, kopalnie, zakłady przemysłowe w socjalistyczny przemysł państwa ludowo-demokratycznego, rozwijający się na zasadzie planowania.

Przemysł polski rozwija się dlatego, że Polska wyzwoliła się spod wpływów kapitału zagranicznego.

Polski przemysł rozwija się dlatego, że od pierwszych dni swej odbudowy miał możność korzystania z bratniej pomocy Zw. Radz. dlatego, że zbudowanie państwa demokracji ludowej dało klasie robotniczej możliwość rozwoju swych gigantycznych sił, ogromnej energii i szerokiej twórczości ludowej.

Autor zaznacza, że podstawową metodą budownictwa socjalistycznego i główną dźwignią rozwoju przemysłu polskiego jest współzawodnictwo pracy. Polska w rozwoju swym szeroko korzystała z doświadczeń budownictwa socjalistycznego ZSRR, posiadających historyczne, wszechświatowe znaczenie.

Wielkie zmiany — pisze dalej wicepremier Minc — zaszły również w rolnictwie polskim. W chwili wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką, rolnictwo znajdowało się w niezwykle ciężkiej sytuacji, leżące ugorem obszary wynosiły 48,2 proc. całej powierzchni ornej. Poważnie zmniejszyła się urodzajność z hektara. Zmniejszyło się znacznie pogłowie bydła.

W 1949 r. odłogi zostały niemal całkowicie zlikwidowane. Urodzaj z hektara osiągnął poziom przedwojenny, a w szeregu kultur nawet przewyższył ten poziom. Produkcja zboża na głowę wynosi w roku bieżącym 123,9 proc. poziomu przedwojennego.

Autor podkreśla, że rozwój i odbudowa gospodarki rolnej w Polsce odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej z bogaczami wiejskimi, którzy starają się ujarzmić pracujące chłopstwo, zdobyć mocne pozycje na rynkach rolniczych, podważyć plany gospodarcze państwa demokracji ludowej, śrubować ceny, tworzyć szereg trudności w mieście i na wsi. W sojuszu z miejskimi kapitalistami, kupcami, bogacze wiejscy starali się począć kowo stworzyć poważne trudności na froncie zbożowym. Jednak wysiłki ich zakończyły się porażką **a bitwę o zboże wygrał Rząd Polski Ludowej.**

Obecnie skup zboża odbywa się jedynie poprzez system państwowy i spółdzielczy, co umożliwiło całkowite ustabilizowanie cen zboża na poziomie opłacalnym dla chłopstwa.

Podobną próbę można było zaobserwować w dziedzinach handlu mięsnego. Jednak i ta próba nie powiodła się.

Autor pisze dalej, że wśród pracującego chłopstwa coraz bardziej dojrzewa myśl o konieczności przejścia od drobnej, zacofanej gospodarki chłopskiej do wielkiej nowoczesnej gospodarki, od gospodarki indywidualnej do zespołowej. Do wzrostu tego zrozumienia przyczyniły się w znacznej mierze wycieczki chłopów polskich do Zw. Radzieckiego. Socjalistyczny sektor wsi polskiej jest jeszcze stosunkowo niewielki i słaby. W skład tego sektoru wchodzą przede wszystkim majątki państwowe oraz pierwsze rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Spółdzielni takich jest w chwili obecnej około 120.

Nie ulega wątpliwości — pisze wicepremier Minc — że pierwsze 120 rolniczych spółdzielni produkcyjnych to dopiero pionierzy wielkiego, masowego ruchu, który w ciągu szeregu lat będzie decydującym czynnikiem rozwoju wsi polskiej.

Poruszając sprawę rozwoju obrotu towarowego, wicepr. Minc wskazuje na to, że w wyniku zdecydowanej ofensywy przeciwko elementom kapitalistycznym oraz w wyniku rozwoju handlu państwowego i spółdzielczego — zarówno hurtowego jak i detalicznego — odniesiono poważne zwycięstwo na tym odcinku.

Obecnie handel hurtowy znajduje się całkowicie w rękach organizacji państwowych i spółdzielczych, a kapitał prywatny jest z tego odcinka niemal całkowicie wyparty.

Tak wygląda pokrótce — pisze autor — bilans rozwoju gospodarki narodowej Polski w okresie powojennym. Jak widać z tego bilansu, zrealizowane zostało nie tylko zadanie odbudowy życia gospodarczego kraju, ale także poczynione poważne kroki na drodze przeobrażenia Polski w kraj przemysłowy, socjalistyczny. Obecnie jest w opracowaniu nowy, sześcioletni plan rozwoju polskiej gospodarki narodowej. Zadaniem tego planu, jak stwierdzają wytyczne Kongresu PZPR, jest zbudowanie w Polsce podstaw socjalizmu.

Zadania planu sześcioletniego są ogromne. Ich realizacja wymaga wielkiego napięcia wszystkich sił narodu i przezwyciężenia zaciekłego oporu klas kapitalistycznych, a przede wszystkim najliczniejszej klasy kapitalistycznej — kułactwa, wymaga niezłomnej i zaciekłej walki z próbami sabotażu, dywersji, które rozgromiona reakcja stara się organizować w myśl zleceń imperializmu amerykańskiego. Realizacja tych zadań wymaga nieprzerwanej walki z wszelkimi nawrotami nacjonalizmu i przejawami nastrojów antyradzieckich.

Powojenny okres rozwoju Polski dał narodowi polskiemu wielkie doświadczenia historyczne i wykazał, gdzie znajdują się jego prawdziwi przyjaciele, i kim są jego wrogowie. Najszersze masy ludowe przekonały się na podstawie własnych doświadczeń, iż rozwój Polski, jako przodującego, uprzemysłowionego kraju socjalistycznego możliwy jest tylko w jednolitym froncie ze Zw. Radzieckim i w zaciekłej walce przeciwko obozowi imperialistycznemu, na którego czele stoi imperializm amerykański.

Powojenny okres rozwoju Polski dowiódł w sposób dobitny, że bez ścisłego sojuszu ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej, Polska byłaby skazana na nędzną rolę niewolniczej kolonii amerykańskiej. W taką kolonię przekształciła się już Jugosławia na skutek zdrady rządu jugosłowiańskiego i wodzireja kontrrewolucyjnego przewrotu w Jugosławii, anglo-amerykańskiego szpiega i zdrajcy — Tita.

Nie ulega wątpliwości — pisze w zakończeniu autor — że naród polski, któremu przewodzi PZPR, idąc za przykładem budownictwa socjalistycznego ZSRR i korzystając z bezinteresownej pomocy i poparcia Wielkiego Związku Radzieckiego, potrafi zwycięsko pokonać wszystkie trudności i zbudować w Polce fundamenty społeczeństwa socjalistycznego.

Zamiast dekartelizacji

nowe potężne koncerny

w Niemczech zach.

BERLIN (PAP) Agencja ADN donosi z Frankfurtu n/Menem, że władze amerykańskie opracowały plany, przewidujące utworzenie — na miejsce dekartelizacji — nowych potężnych koncernów, administrowanych przez tzw. „opiekunów niemieckich". Zgodnie z tym planem ma powstać 15 zjednoczeń górniczych i 12 hutniczych. Zjednoczenia związane pomiędzy sobą umowami, będą stanowiły nowe olbrzymie koncerny.

Dzięki inwestycjom pieniężnym, Amerykanie zapewnili sobie większość akcji w projektowanych koncernach.

List KC PZPR

do KC KP Francji

KC PZPR przesłał do KC Francuskiej Partii Komunistycznej w Paryżu list z okazji 80-lecia urodzin Marcel Cachin'a:

Długoletnia działalność polityczna Marcel Cachin'a — czytamy w liście — jest dla każdego rewolucjonisty wzorem bezgranicznego oddania sprawie wyzwolenia proletariatu i narodów uciskanych, sprawie pokoju i postępu. Marcel Cachin jest żywym symbolem najpiękniejszych rewolucyjnych tradycji francuskiej klasy robotniczej i ludu francuskiego.

Jako długoletni kierownik „Humanité" Marcel Cachin uczynił z tego dziennika jedną z najwspanialszych trybun idei komunizmu. „Humanité" stała się niezrównaną bronią w walce przeciw wszystkim zdrajcom klasy robotniczej, od trockistów — bucharinowców aż do renegatów niksenmej kliki Tito, którzy zdezerterowali z obozu demokracji i pokoju do obozu agresji imperialistycznej.

Za przykładem W. Brytanii, pod dyktando USA
DEWALUACJA W 12 KRAJACH
Giełdy zamknięte.—Zablokowanie kont zagranicznych

LONDYN (PAP). W ślad za dewaluacją funta szterlinga odbywa się, zgodnie z wyrażonymi ostatnio życzeniami Waszyngtonu, dewaluacja w wielu innych krajach.

19 bm. zdewaluowały waluty następujące kraje: **Norwegia, Dania, Indie, Australia, Afryka Południowa, Nowa Zelandia, Ceylon, Izrael, Eire, Egipt, Finlandia i Holandia.** Oczekuje się dewaluacji w **Szwecji, Austrii, w Niemczech Zach., Argentynie, w Grecji, Pakistanie, w Hiszpanii i Portugalii.**

We Francji zwołano nadzwyczajne posiedzenie rządu, na którym omawiana będzie ewentualność dalszej (czwartej z kolei) dewaluacji franka. Również **we Włoszech** odbędzie się nadzwyczajna narada rządu w tej samej sprawie.

Rządy: francuski, włoski, belgijski, hiszpański i portugalski postanowiły zawiesić do odwołania wolny handel złotem oraz obrót walutami zagranicznymi. Giełdy były w poniedziałek zamknięte.

W Londynie giełda jest nieczynna. Wielkie banki nie urzędują. Analogiczne decyzje zapadły w krajach Imperium Brytyjskiego.

Również wypłaty z kont zagranicznych w Niemczech zach. zostały chwilowo wstrzymane. Giełda we Frankfurcie jest nieczynna.

Waszyngton zadowolony

WASZYNGTON (PAP). W kołach zbliżonych do Dep. Stanu przyjęto z zadowoleniem oświadczenie Crippsa w sprawie dewaluacji funta, która odpowiada celom polityki amerykańskiej. Przewodniczący Komisji Finansowej Senatu, George, wyraził się z uznaniem o decyzji rządu brytyjskiego. Zaznaczył równocześnie, że w ślad za dewaluacją funta rząd brytyjski powinien podjąć kroki, zmierzające do „obniżenia kosztów produkcji". Pod terminem „obniżenie kosztów produkcji" rozumie się dalsze obniżenie płac i stopy życiowej ludności pracującej.

Senator Ken oświadczył, że Anglicy powinni uzupełnić dewaluację funta i zrzec się polityki dwustronnych układów handlowych. Nowy kurs funta jest jeszcze zbyt wysoki i „nierzetelny w stosunku do dolara".

Dyrektor Międzynarodowego Funduszu Monetarnego Gutt zakomunikował na konferencji prasowej, że Międzynarodowy Fundusz Monetarny aprobuje decyzję rządu brytyjskiego w sprawie dewaluacji i oczekuje, że inne kraje pójdą za przykładem W. Brytanii.

Kto pokryje straty spowodowane dewaluacją?

LONDYN (PAP). Kto pokryje straty spowodowane dewaluacją? Na pytanie to daje odpowiedź komentarz korespondenta gospodarczego agencji Reutera, który stwierdza: „Brytyjskie koła przemysłowe uważają, że dewaluacja uderza po kieszeni robotnika brytyjskiego. Agencja Reutera podkreśla dalej, że w kołach finansowych i przemysłowych aprobuje się decyzje rządu.

Prasa londyńska stwierdza, że wiadomość o dewaluacji i jej bezpośrednich skutkach podwyżce cen artykułów pierwszej potrzeby — wywołała oburzenie wśród robotników.

Jak już donosiliśmy cena chleba ma być podwyższona w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Równocześnie oczekuje się wzrostu cen mięsa, tłuszczów, nabiału, tytoniu oraz wielu innych artykułów oraz surowców sprowadzanych ze strefy dolarowej. Pociągnie to za sobą wzrost cen produktów przemysłowych.

Czy dewaluacja usunie skutki kryzysu w W. Brytanii? Na pytanie to cała prasa brytyjska, łącznie z dziennikami aprobującymi dewaluację, odpowiadają negatywnie. Dewaluacja może przynieść chwilową, sztuczną ulgę, po czym funt potoczy się w dół po równi pochyłej.

Członek Komitetu Wykonawczego brytyjskiej partii **komunistycznej,** Palm Dutt, pisze w „Daily Worker", że na konferencji waszyngtońskiej St. Zjednoczone ujawniły chęć zdobycia panowania nad światem. Penetracja kapitału amerykańskiego do krajów imperium brytyjskiego pociągnie za sobą opanowanie zasobów i rynków imperium przez monopole amerykańskie.

Dla realizacji planów imperializmu amerykańskiego
470 tysięcy ludzi zorganizowanych wojskowo
służy w oddziałach policyjnych i paramilitarnych
w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). Ogłoszono komunikat Biura Informacyjnego radzieckiego zarządu wojskowego w Niemczech w związku z oszczerczymi doniesieniami prasy angielskiej na temat liczebności i zadań policji we wschodniej strefie Niemiec.

Komunikat podkreśla, że liczebność oddziałów policyjnych w strefie radzieckiej, — powstałych swego czasu zgodnie z postanowieniami konferencji poczdamskiej i Sojuszniczej Rady Kontroli, — jest kilkakrotnie mniejsza, niż policji w amerykańskiej lub brytyjskiej strefach okupacyjnych.

Policja w strefie radzieckiej zapewnia ochronę granic i mienia narodowego, walczy z elementami przestępczymi, służy sprawie zachowania porządku publicznego i spokoju. Policja ta nie ma innych zadań. Oddziały policyjne nie posiadają żadnej ciężkiej broni, jak twierdzą gazety brytyjskie i amerykańskie. Inaczej przedstawia się sprawa w strefach zachodnich Niemiec.

W związku z utworzeniem rządu zachodnio-niemieckiego i projektem wykorzystania Niemiec zach. w ramach agresywnego paktu północno-atlantyckiego, policja jest tam organizowana na wzór sił zbrojnych. Wyszkolenie policjantów odbywa się pod kierownictwem faszystowskich specjalistów wojskowych w duchu wrogości do innych narodów i budownictwa demokratycznego w Niemczech oraz w duchu militaryzacji.

W chwili obecnej w oddziałach policyjnych i innych o charakterze wojskowym w zach. Niemczech służy co najmniej 470 tysięcy ludzi, podległych bezpośrednio zachodnim władzom okupacyjnym, mającym w tych oddziałach swoich oficerów w roli doradców.

W brytyjskiej strefie okupacyjnej znajdowało się w połowie 1949 r. w policji niemieckiej innych jednostkach półwojskowych ponad 172 tysiące ustaszowców, andersowców i in. W strefie amerykańskiej w różnych niemieckich jednostkach typu wojskowego i policji **służy około 250 tysięcy** ludzi.

W sztabach zachodnio-niemieckich jednostek pracuje znaczna ilość **b. hitlerowców-oficerów i generałów: np.** były dowódca grupy armii na froncie wschodnim — **Guderian,** b. **szef** sztabu armii niemieckiej — **Halder,** feldmarszałek **Stumpf,** obergruppenfuehrer SS — **Steiner i inni. Wśród** tych generałów i oficerów **znajdują** się **ZNANI ZBRODNIARZE WOJENNI.**

Na kierownicze stanowiska **policji** niemieckiej i w parlamentarnych jednostkach stref zach. powołano oficerów b. armii hitlerowskiej oraz dowódców b. oddziałów karnych **SS,** SD i inne zbrodnicze elementy.

Policja niemiecka w 3 zachodnich strefach okupacyjnych jest wyposażona w karabiny, broń automatyczną i karabiny maszynowe, a w wielu jednostkach w działa i znaczne ilości pojazdów mechanicznych, dostarczone przez armie brytyjską, amerykańską i francuską. Jest to sprzeczne z uchwałami poczdamskimi, zakazującymi zarówno uzbrajania Niemiec bronią obcego pochodzenia jak i produkcji uzbrojenia w samych Niemczech.

Uzbrajając policję niemiecką i inne paramilitarne jednostki w Niemczech zach. w sprzęt amerykański i angielski, sztab agresywnego bloku zachodniego urzeczywistnia w istocie również i w Niemczech zach. **politykę STANDARYZACJI UZBROJENIA,** przewidzianą dla krajów bloku zachodniego.

We wszystkich manewrach wojsk anglosaskich w Niemczech zach. uczestniczą z reguły niemieckie jednostki wojskowo-policyjne.

Wszystkie podane fakty dowodzą, że hałas podniesiony wokół policji ludowej w strefie wschodniej, stanowi prowokację i jest obliczony na oszukanie opinii publicznej i odwrócenie jej uwagi od przygotowań wojskowych, przeprowadzanych w zach. Niemczech pod kierownictwem anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych. Podżegacze ci uparcie tworzą tam armię, która ma odegrać rolę mięsa armatniego dla realizacji celów agresywnego imperializmu amerykańskiego.

Faszystowskie ognisko agresji

MOSKWA (PAP) „Prawda" publikuje artykuły, w których przypomina przeszłość nowo - upieczonego „prezydenta" Niemiec Zach. Heussa oraz „premiera" Adenauera. Dziennik stwierdza, że dojście ich do władzy oznacza dalsze wzmocnienie sojuszu monopolistów amerykańskich z magnatami Ruhry.

Dziennik zwraca również uwagę na rolę Schumachera, który utorował drogę faszystowskiej klice Heussa i Adenauera, podobnie jak na początku lat trzydziestych niemieccy socjaldemokraci wyświadczyli taką samą przysługę Hitlerowi.

Ze względu na położenie strategiczne oraz potężny wojenny potencjał przemysłowy Niemcy Zachodnie mają stanowić w myśl planu amerykańskich podżegaczy wojennych — zasadnicze ogniwo w agresywnej koalicji północno - atlantyckiej.

Kierując się nienawiścią do socjalizmu i demokracji, koła rządowe Anglii i Francji popierają politykę odrodzenia militaryzmu niemieckiego. W rezultacie u granic Francji, Belgii i Holandii — krajów, które już niejednokrotnie padły ofiarą napaści ze strony imperializmu niemieckiego — odradza się dziś faszystowskie ognisko agresji.

Tito, Rankovicz i Amerykanie
opracowali plan puczu na Węgrzech

(Dokończenie ze str. 1)

Prokurator: Czy wszyscy członkowie jugosłowiańskiej misji wojskowej oraz w ogóle dyplomaci jugosłowiańscy mieli za zadanie zajmowanie się działalnością szpiegowską?

Brankow: Większość członków poselstwa i innych oficjalnych przedstawicieli Jugosławii rzeczywiście tym się zajmowała.

Prokurator: Czy podobna działalność szpiegowska ze strony Jugosłowian prowadzona była również w innych krajach demokracji ludowej?

Brankow: Tak jest. Podobne instrukcje otrzymali również szpiedzy jugosłowiańscy w Albanii, Bułgarii i w Polsce. Przypominam sobie, że Rankowicz był niezadowolony z roboty wywiadowczej na Węgrzech, podkreślił natomiast większą ruchliwość wywiadu w Czechosłowacji.

„Pouczające" metody

Brankow wyjaśnia, że Rankovicz kazał mu osobiście werbować jako agentów przede wszystkim tych, którzy byli w swoim czasie agentami gestapo lub służyli w armii Horthy'ego. RANKOVICZ UWAŻAŁ, ŻE METODY GESTAPO SĄ „BARDZO POUCZAJĄCE".

Charakteryzując Rankovicza, Brankow przytoczył niezmiernie ciekawy fakt. Oto podczas wojny grupa partyzantów, wśród których znajdował się Rankovicz, wpadła w ręce Niemców. Wszyscy partyzanci zostali wymordowani. Jedynie Rankovicz wyszedł cało. Oskarżony już wtedy odniósł wrażenie, że — jak się wyraża — Niemcy „zorganizowali dla siebie Rankovicza".

Brankow zeznaje również, że w r. 1942 Tito pertraktował z Niemcami w sprawie ewentualnego zaprzestania wojny, jeżeli Niemcy dadzą mu wolną rękę do sformowania rządu.

O pertraktacjach tych, które Tito przerwał w 1943 r., w związku ze zbliżaniem się Armii Radzieckiej, mówiono wiele wśród partyzantów jugosłowiańskich. Ludzi, którzy o tym wiedzieli, wysyłano następnie na najniebezpieczniejsze odcinki frontu, gdzie ginęli setkami.

Następnie na salę wprowadzony został czwarty z kolei oskarżony Tibor **Szönyi,** b. kierownik wydziału kadr Węgierskiej Partii Pracujących.

Na pytanie przewodniczącego Tibor Szönyi oświadcza, **ŻE PRZYZNAJE SIĘ DO WINY W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI. SZPIEGIEM AMERYKAŃSKIM ZOSTAŁ JESIENIĄ 1944 R. W SZWAJCARII.**

Wśród przebywających tam emigrantów-trockistów wywiady amerykański i angielski rozwinęły ożywioną działalność. Na czele amerykańskiego Biura Wywiadu Strategicznego (OSS) stał wtedy Allan **Dulles.** W ostatniej fazie wojny zdawał on sobie sprawę z tego, że wyzwolenie krajów środkowo-europejskich, a przynajmniej większej ich części, będzie dziełem Zw. Radzieckiego. Allan Dulles postanowił więc zwerbować sobie agentów do roboty w tych krajach spośród elementów trockistowskich. Głównym jego współpracownikiem w tej akcji był Noel **H. Field.** Misza **Lompar,** obecny sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego w Bukareszcie, który już wtedy był szpiegiem amerykańskim i konsul jugosłowiański w Marsylii **Latinovicz.**

Amerykanie kontaktowali się również z innymi grupami emigranckimi. „Wiem na przykład — oświadcza oskarżony — że pozostawali oni w kontakcie z grupą emigrantów czeskich, na czele której stał niejaki **Pawlik,** z drobną grupą Niemców, której przywódcą był niejaki **Politzer** oraz z grupą emigrantów Polaków".

»Nie było między nami różnic politycznych«

Oskarżony spotykał się później z Dullesem. Ten ostatni oświadczył mu bez ogródek, że w krajach wyzwolonych przez Zw. Radziecki partie komunistyczne odgrywać będą decydującą rolę, wobec czego — jak podkreślił Dulles — **szpiedzy amerykańscy muszą starać się dostać do tych partii.** Rozmowa ta miała miejsce w listopadzie 1944 r. Nie było między nami różnic politycznych.

Z kolei Szönyi, na pytanie przewodniczącego, udziela wyjaśnień w sprawie roli Lompara. „Wiedzieliśmy, że Lompar już w 1944 r. był łącznikiem między Tito a Dullesem. Chodziło o to, by Tito odegrał na Bałkanach główną rolę w akcji przeciwko ZSRR.

Na dalsze pytania przewodniczącego Szönyi wymienia skład grupy, którą zorganizował, następnie mówi:

W końcu 1944 r. Lompar wręczył nam wszystkim dokumenty, które były wystawione na nazwiska oficerów jugosłowiańskich, jak również list do ministra Spraw Wewnętrznych w Belgradzie stwierdzający, że jesteśmy agentami wywiadu amerykańskiego.

Field dał nam na drogę 4.000 franków szwajcarskich i przygotował nielegalne przekroczenie granicy szwajcarsko-francuskiej. W Marsylii u konsula jugosłowiańskiego Latinovicza wręczono nam dalsze fałszywe dokumenty i list do Misji jugosłowiańskiej w Bari. Latinovicz skontaktował nas z amerykańską misją wojskową.

Otrzymaliśmy od niej specjalny samolot, którym udaliśmy się do Belgradu. Tam zgłosiliśmy się do niejakiego Kovaczewicza. Otrzymalimy od „OZNA" samochód i oficera do dyspozycji. Przez Nowy Sad i Subotice przybyliśmy na Węgry do Szegedynu, gdzie zniszczyliśmy nasze dokumenty.

Współpraca wywiadów Jugosławii i USA

Przewodniczący: A zatem stwierdza pan, że między wywiadem amerykańskim a jugosłowiańskim istniał ścisły kontakt?

Oskarżony: Tak jest. Wszyscy Jugosłowianie, którzy udzielali nam pomocy, wiedzieli doskonale, że jesteśmy szpiegami amerykańskimi. W jugosłowiańskim Min. Spraw Wewnętrznych w Belgradzie oświadczono mi, abym wszelki materiał przeznaczony dla Amerykanów przekazywał kierownikowi jugosłowiańskiej misji wojskowej w Budapeszcie — Ciemilowi, dla przekazania Dullesowi.

Czasami kontakt między nami był tak ścisły, że trudno było zorientować się, gdzie kończy się wywiad amerykański, a gdzie zaczyna się jugosłowiański...

Oskarżony dodaje, że dla przekazywania informacji szpiegowskich z Węgier istniały trzy drogi. Bardzo ważne wiadomości przekazywano **bezpośrednio do poselstwa amerykańskiego w Bernie.**

Osk. Szönyi dowiedział się od Lompara, że między Tito a Dullesem toczyły się rozmowy w sprawie współpracy powojennej, której celem miało być prowadzenie dywersyjnej roboty przeciwko Zw. Radzieckiemu oraz partiom komunistycznym. **TITO MIAŁ ODEGRAĆ PRZY TYM NA BAŁKANACH DECYDUJĄCĄ ROLĘ.**

Udało mi się — mówi Szönyi — zająć ważne stanowisko w partii komunistycznej. Wykorzystałem je, by obsadzić z kolei inne ważne stanowiska w aparacie państwowym członkami mojej grupy.

Dane, które przesyłaliśmy dotyczyły tajemnic politycznych i gospodarczych.

W dalszym ciągu Szönyi zeznaje, że z Rajkiem zetknął się po raz pierwszy w 1946 r. Kontakt ten nawiązany został za pośrednictwem wysłannika Dullesa, członka poselstwa węgierskiego w Szwajcarii, Laszlo Bartoka. **Od tej pory do maja 1949 r. tj.** do czasu aresztowania, Rajk — udzielał mu instrukcji i kierował jego robotą.

Przygotowania do puczu

Przewodniczący: Jakie poczynił pan przygotowania do puczu i jaka **była** rola Rajka w tym puczu?

Szönyi: Ostateczny cel był zawsze ten sam. Zmieniała się tylko taktyka zależnie od sytuacji na Węgrzech. W pierwszym okresie, w latach 1945 — 1946, gdy obok partii komunistycznej istniały elementy prawicowe, orientujące się na Amerykę, otrzymałem polecenie prowadzenia antypartyjnej roboty i zorganizowania osób, które byłyby w tym pomocne. Po zjednoczeniu partii robotniczych i po zlikwidowaniu reakcji stało się jasnym, że taktykę należy zmienić. Do tej pory nie było mowy o użyciu siły — odtąd natomiast stało się oczywiste, że jest to jedyna droga...

Przewodniczący zapytuje, czy w rozmowie z Rajkiem była mowa o puczu.

Szönyi stwierdza, że w lutym 1948 r. Rajk wyłuszczył mu szczegóły planowanego puczu, informując go równocześnie o swej rozmowie z Rankoviczem podczas pobytu Tito na Węgrzech. Po rezolucji Biura Informacyjnego Rajk oświadczył Szönyi'emu że kontakt z Jugosławią musi być nadal utrzymany i że Jugosławia udzieli im pomocy, lecz że należy pracować ostrożniej i bardziej konspiracyjnie.

Tito i Rankovicz opracowali plan puczu razem z Amerykanami. Termin rozpoczęcia puczu miał być ustalony przez Tito, Rankovicza i Amerykanów.

Plan puczu był częścią ogólnego planu Tito federacji na Bałkanach, z Tito jako premierem.

Słyszałem też od Rajka, że po puczu Węgry otrzymają pomoc gospodarczą od Amerykanów i zostaną przyjęte do ONZ, gdy Rajk zostanie premierem.

Z kolei oskarżony udziela wyjaśnień w sprawie swojej polityki kadr w Węgierskiej Partii Pracujących. Polityka ta szła w kierunku, by elementy niezadowolone, karierowiczowskie i orientujące się na Zachód umieścić w aparacie państwowym.

Przewodniczący: Jakie były wasze plany w dziedzinie politycznej?

W oparciu o kułaków i kapitalistów

Szönyi: Jak mówił mi Rajk, chodziło o usunięciu wpływów partii i zastąpienie ich wpływami Frontu Ludowego, w którym warstwom średnim przypadłaby decydująca rola. **MIANO TU NA MYŚLI ELEMENTY KUŁACKIE. MIANO ZWRÓCIĆ KAPITALISTOM BANKI I FABRYKI ORAZ ZLIKWIDOWAĆ STOPNIOWO REFORMĘ ROLNĄ.** Dalej zamierzano odizolować Węgry od Zw. Radzieckiego i od krajów demokracji ludowej oraz przejść na stronę Amerykanów. Wiedzieliśmy, że może to nastąpić tylko stopniowo ze względu na wielką popularność Zw. Radzieckiego wśród ludu węgierskiego.

Chcieliśmy poprzestać na deklaracjach przyjaźni ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej i stopniowo przeprowadzić Węgry do obozu amerykańskiego.

Na zakończenie swych zeznań Szönyi, oświadcza:

Mówiłem tutaj przed Wysokim Sądem zupełnie szczerze, podobnie jak i w czasie śledztwa. Wszystko co powiedziałem, opowiedziałem szczegółowo. Czułem, że nie postępuję właściwie i dlatego natychmiast po aresztowaniu wszystko opowiedziałem. Moją szczerością, o tyle o ile jest to możliwe, chciałem naprawić te ciężkie zbrodnie. Oświadczam to dlatego, że dziennikarze zwykle w takich wypadkach mówią, iż oskarżeni nie składają szczerych zeznań. Muszę podkreślić, że stanowisko tych dziennikarzy jest niewłaściwe.

Szpiegowskie grupy emigranckie

Wreszcie Szönyi, odpowiadając na pytania prokuratora, wyjaśnia, że po obaleniu rządu demokracji ludowej, spiskowcy mieli zmontować rząd burżuazyjno - demokratyczny. Wiem jednak — mówi oskarżony — że w późniejszym okresie przyszedłby rząd faszystowski.

Na pytanie prokuratora, co oskarżony może powiedzieć o organizacji innych emigrantów. Szönyi wyjaśnia, że grupa czechosłowacka pozostawała w ścisłym kontakcie z emigracyjnym rządem czechosłowackim w Londynie.

Wiem też o grupie emigracyjnej, która powróciła do Polski. Pozostawała ona w kontakcie z wywiadem amerykańskim. Nie mogę jednak przypomnieć sobie nazwisk.

W mojej grupie byli również dwaj sjoniści Dameter i Vagi. Wiedziałem, że sjoniści współpracują z Amerykanami.

Rozprawa trwa.

Otwarcie Wystawy Chopinowskiej

W obecności premiera **Cyrankiewicza,** członków rządu, jury i uczestników IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina oraz reprezentantów świata artystycznego stolicy odbyło się 19 bm. w gmachu Muzeum Narodowego otwarcie Wystawy Chopinowskiej.

Podczas uroczystości otwarcia przemawiali dyrektor Muzeum Narodowego prof. **Lorentz** i wicemin. Kultury i Sztuki **Sokorski,** po czym premier Cyrankiewicz dokonał otwarcia wywystawy.

Oszust La Roche
skazany na 2 lata obozu

ŁÓDŹ (tel. wł.). Sprawca milionowych afer w Łodzi osławiony **La Roche** skierowany został do obozu pracy na 2 lata, bez zaliczenia aresztu tymczasowego, w którym przebywał od marca r. ub.

La Roche wyłudził od jubilerów łódzkich znaczną ilość złotych i papierowych dolarów, dopuszczając się oszustw na kilkanaście milionów złotych.

La Roche „wyrabiał" także paszporty zagraniczne pobierając od naiwnych po 500 dolarów tytułem wstępnych manipulacji.

Wielki sukces
wystawy polskiej w Moskwie

MOSKWA (PAP) 18-go września zamknięta została pierwsza polska wystawa przemysłu lekkiego w Moskwie.

Od chwili otwarcia wystawy go zwiedziło ją ok. 370 tys. osób. Liczba ta nie obejmuje niezliczonych rzesz widzów, obec. na pokazach fil-dalej idącej pomocy, wykazując wie-**nie obejmuje niezliczonych rzesz widzów, obecnych na pokazach filmów polskich, które wyświetlane były codziennie na terenach wystawowych.**

Wielkie księgi pamiątkowe wypełnione zostały wypowiedziami zwiedzających, tchnące serdeczną sympatią i uznaniem dla narodu polskiego i jego osiągnięć.

Dyrektor Wystawy polskiego przemysłu lekkiego w Moskwie Kula w rozmowie z przedstawicielem PAP stwierdził że Wystawa chlubnie wypełniła swoje zadanie, zaznajamiając szerokie rzesze ludności Zw. Radzieckiego z życiem i pracą polskich mas pracujących.

„Do powodzenia Wystawy — powiedział dyr. Kula — przyczynił się serdeczny stosunek władz radzieckich oraz niezwykle przyjazna postawa radzieckiej opinii publicznej i prasy, która szeroko popularyzowała osiągnięcia Polski Ludowej".

Na zakończenie dyr. Kula oświadczył: „Chciałbym złożyć serdeczne podziękowanie władzom radzieckim, które od chwili rozpoczęcia prac montażowych oraz przez cały czas trwania wystawy udzielały nam jak najdalej idącej **pomocy,** wykazując wiele serca i **zrozumienia dla naszej** pierwszej wystawy **na terenie Związku** Radzieckiego".

Ofensywa reakcji
w Finlandii

HELSINKI (PAP) Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Finlandii opublikował deklarację, w której stwierdza, że ofensywa reakcji przeciwko klasie robotniczej, partii komunistycznej i ruchowi ludowo-demokratycznemu w Finlandii przybrała w ostatnich tygodniach szczególnie wielkie rozmiary, a co do swych form przypomina czasy wojny.

Koła rządzące gwałcą traktat pokojowy i prawa konstytucyjne narodu fińskiego.

Deklaracja potępia **podejmowane** przez prawicę socjal - demokratyczną szykanowanie i prześladowanie demokratów, celowe obniżanie stopy życiowej mas pracujących i wreszcie wciąganie Finlandii do agresywnych planów imperialistów zachodnich.

ŻYCIE SPORTOWE

Polacy na Masarykowych Grach
Konikówna coraz lepsza

W drugim dniu Masarykowych Gier w Vitkovicach Polacy nie odnieśli specjalnych sukcesów. Na wyróżnienie zasługuje tylko wynik młodej miotaczki polskiej Konikówny, która rzuciła dyskiem 39,61 m ustalając nowy rekord Polski juniorek. Stawczyk wygrał co prawda bieg na 200 m ale uzyskał słaby jak na niego czas 22,1 sek.

Poniżej podajemy wyniki techniczne drugiego dnia zawodów i miejsca Polaków.

Mężczyźni: 110 m ppł. — 1) Tesnar (CSR) — 15,1 sek., 6) Skalbania — 16,8 sek.;

4x100 m: 1) ATK — 43,5 sek. **Drużyna polska przybyła pierwsza do mety w czasie 43,1 lecz została zdyskwalifikowana za zmianę toru.**

Skok wzwyż: 1) Barka (CSR) — 1,80 m, 2) Brzozowski — 1,80.

200 m: 1) Stawczyk — 22,1 sek.

800 m: 1) Wintrux (CSR) — 1:55,9, 3) Korban — 1:57,2, 5) Statkiewicz — 1:59,7.

Rzut młotem: 1) Kardnovski (CSR) — 49,92 m, 4) Masłowski — 47,01 m.

Trójskok: 1) Moberg (Szwecja) — 14,86 m, 2) Hoffman — 13,90.

Kobiety: 80 m ppł.: 1) Sienerova (CSR) — 11,9 sek., 3) Gościniakówna — 12,8 sek.

100 m: 1) Sienerova — 12,4, 2) Moderówna — 12,7 sek.

200 m: 1) Hiklova (CSR) — 26,1 sek., 2) Cieślikówna — 26,6 sek.

Skok w dal: Treiblova (CSR) — 5,12 m, 2) Moderówna — 5,10 m.

Skok w zwyż: 1) Modrachova (CSR) — 1,50 m, 6) Rączewska — 1,45 m.

Rzut dyskiem: 1) Konikówna — 39,61 m (rekord Polski juniorek).

Pchnięcie kulą: 1) Komarkova (CSR) — 13,53 m (rekord CSR), 2) Bregulanka — 12,47 m.

Sportowcy uwaga
O tym trzeba pamiętać

Wobec zaobserwowanej ostatnio „dziwnej ruchliwości" zawodników pragnących zmieniać barwy klubowe przypominamy, że sprawy te zostały unormowane zarządzeniem G.U.K.F. Czytamy tam między innymi, że przejście zawodnika z klubu do klubu w ramach jednego Zrzeszenia wymaga akceptacji Zarządu Głównego tegoż Zrzeszenia. Natomiast, przy przejściu do klubu innego Zrzeszenia Sport. Związków Zawodowych wymagana jest zgoda obydwu Zrzeszeń i akceptacja Związkowej Rady Kultury Fizycznej CRZZ.

Przejście zawodnika z klubu Zrzeszenia Sportowego Związkowego do innego Zrzeszenia (Wojsko, Gwardia, AZS) lub odwrotnie wymaga zgody Zarządów Głównych tych Zrzeszeń i akceptacji GUKF.

Konferencja programowa Polskiego Zw. Narciarskiego

P.Z.N. zwołuje na dzień **2 października** do Krakowa konferencję programową, na której omówiony zostanie program sportowo turystyczny PZN na sezon zimowy 1949/50.

Wyścigi
na żużlu

W niedzielę 25 września **odbędzie** się w Warszawie na **stadionie** „SKRY" finałowy Wyścig na **Żużlu** państwowej Ligi żużlowej. **Mecz** ten, ostatni w sezonie, rozegrają **między** sobą dwa **rywalizujące kluby** warszawskie PKM Ogniwo **i Związkowiec - Skra (dawniej KM Okęcie).** Jako trzeci klub wystąpi **dawno nie** widziana Polonia — Bytom.

Artystyczny sport

Kapitanowie drużyn na meczu Artyści — Radio, Pichelski i Pyszkowski, na chwilę przed rozpoczęciem spotkania, które rozegrano w niedzielę na Odbudowę Warszawy. U dołu: „Artyści" Wołyńczyk i Rzętkowski oraz „Radiowiec" — Cajmer nie tracą czasu: w chwili gdy decydują się losy drużyny pod bramką, chłodzą sobie gardła (oczywiście — wodą sodową).

Po dewaluacji funta

DRAMATU AKT PIERWSZY

W sobotę, 17 bm. brytyjski minister skarbu sir Stafford Cripps, lądując na lotnisku londyńskim w drodze powrotnej z Waszyngtonu oświadczył dosłownie: „Mogę powiedzieć z całkowitym przekonaniem, że konferencja, którą przeprowadziliśmy w Waszyngtonie z ministrami amerykańskim i kanadyjskim była NAJPOMYŚLNIEJSZĄ z dotychczasowych konferencji".

Nazajutrz wieczorem, tj. w niedzielę 18 bm., tenże sir Stafford Cripps, zacięty przeciwnik dewaluacji funta, którą uważał za jeden z najgroźniejszych dla Imperium ciosów, ogłosił w oficjalnym przemówieniu radiowym, że „Anglia postanowiła zdewaluować funt od dziś wieczorem". Nowy kurs wynosi 2 dolary 80 centów za funt, zamiast dotychczasowych 4 dol. 3 centów. Wartość funta została zatem obniżona o 30,5 proc., czyli prawie o ⅓.

Sir Stafford Cripps podkreślił przy tym, że (cytujemy dosłownie wg BBS): **„postanowienie rządu brytyjskiego dokonane zostało BEZ NARADZENIA SIĘ z najbliższymi przyjaciółmi Anglii; decyzję dewaluacji funta zakomunikowano przedstawicielom USA i Kanady zaraz w pierwszym dniu konferencji; Anglia zasięgnęła rady Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, który wyraził zgodę na to postanowienie".**

Słowem: rząd angielski decyzją dewaluacji funta zaskoczył po prostu swoich przyjaciół, a Międzyn. Fundusz Monetarny szczęśliwie nie uważał za możliwe zaprotestować przeciw dewaluacji funta, tylko łaskawie się na nią zgodził, ku wielkiej radości min. Crippsa.

Jak nazwać tę gorzką — i cyniczną — farsę, którą przed brytyjskim masami pracującymi odegrał rząd Labour Party i koła rządzące W. Brytanią?

»Wolna« prasa i radio oszukują naród brytyjski

Do ostatniej chwili „wolna", „niezależna", „obiektywna" i „rzetelna" prasa brytyjska i radio usilnie utrzymywały w błędzie własne społeczeństwo — przy wydatnym udziale najwybitniejszych polityków USA. Aby nie być gołosłownym, zacytujemy, spośród dziesiątków, kilka tylko głosów:

„W Londynie stwierdzono wczoraj, że minister Cripps NADAL SPRZECIWIA SIE DEWALUACJI FUNTA" — głosiła dosłownie radiostacja londyńska BBC w dn. 16 bm., tj. na 48 godzin przed ogłoszeniem dewaluacji przez min. Crippsa.

„Amerykański minister skarbu Snyder oświadczył wczoraj wieczorem, że NIE MA ZAMIARU PODWYŻSZENIA KURSU DOLARA W STOSUNKU DO FUNTA SZTERLINGA. Dodał on, że ani na posiedzeniu Banku Międzynarodowego, ani na obradach Międzyn. Funduszu Monetarnego NIE DYSKUTOWANO W OGÓLE ZAGADNIENIA DEWALUACJI" — głosiło dosłownie BBC w dniu 17 bm., tj. na 24 godziny przed oficjalnym ogłoszeniem dewaluacji funta.

Ba, doszło do tego, że — w związku z niedwuznaczną zapowiedzią dewaluacji funta, sformułowaną przez prezesa Banku Międzynarodowego, mr. Blacka (porówn. „Prolog dramatu", „Życie" nr 254) — poważny **„Financial Times"** pisał, iż giełdy światowe **„błędnie zrozumiały to wystąpienie". „Gdyby Black wiedział, że dewaluacja (funta) jest nieunikniona, byłby o wiele bardziej dyskretny w swych wypowiedziach — podkreślał „Fin. Times". — Natomiast z jego przemówienia przebija wyraźna wściekłość właśnie dlatego, że W. Brytania — jak on sam o tym dobrze wie — NIE PRZEPROWADZI REFORMY FINANSOWEJ"...**

Dlaczego tak usilnie starano się ukryć przed narodem brytyjskim dewaluację funta, która **w rzeczywistości — pod brutalnym naciskiem „przyjaciół" amerykańskich — zdecydowana została jeszcze przed rozpoczęciem konferencji waszyngtońskiej?** Dlaczego min. Cripps, który dewaluacji funta przeciwstawiał się tak rozpaczliwie, że aż trzeba go było... wysłać na kurację do Szwajcarii — dziś dewaluacją funta przedstawia jako najlepsze lekarstwo na kryzys brytyjski? I w jaki sposób poważny mąż stanu może jednym tchem powiedzieć, że **„wewnętrzna wartość funta nie ulegnie zmianie", jednakże „nastąpi ZWYŻKA CEN towarów, sprowadzanych z obszaru dolarowego, a przede wszystkim zwyżka ceny chleba o ⅓"?**

Odpowiedź jest zawstydzająco łatwa. Dopiero niedawno zakończył się przecież Kongres Brytyjskich Zw. Zawodowych (TOC), na którym **trzeba było wydusić uchwałę o „zamrożeniu płac" pracowniczych.** Dlatego należało do ostatniej chwili zaprzeczać dewaluacji funta. Co się zaś tyczy „zmiany stanowiska" min. Crippsa — to tłumaczy się ona również b. łatwo i... automatycznie: **stanowczym żądaniem „szlachetnych" przyjaciół zza Atlantyku,** sformułowanym jeszcze **PRZED KONFERENCJĄ WASZYNGTOŃSKĄ, kiedy to min. Acheson dał do zrozumienia delegacji brytyjskiej, że nie ma w ogóle po co przyjeżdżać do Waszyngtonu, jeżeli w walizce nie przywiezie zgody na dewaluację funta.**

Fałszywe rozumowanie

Zarówno szlachetni „przyjaciele" amerykańscy jak „niezłomni socjaliści" z rządu Labour Party usiłują przedstawić dewaluację funta jako najlepszy sposób na „wzmożenie eksportu brytyjskiego do strefy dolarowej". Dzięki dewaluacji funta — powiadają — towary brytyjskie będą tańsze i znajdą w Ameryce więcej nabywców.

Rozumowanie fałszywe, bo oparte na kłamliwych przesłankach

Pierwszym skutkiem dewaluacji funta, będzie — jak to już ujawnił sam min. Cripps—nie wzrost eksportu bryt., lecz **wzrost ceny towarów importowanych do W. Brytanii ze strefy dolarowej.** Tona zboża np., sprowadzana z Kanady, będzie teraz W. Brytanię kosztowała o 30,5 proc. drożej. Oznacza to, że — zakładając, iż wartość wewnętrzna funta nie ulegnie zmianie — W. Brytania zmuszona będzie płacić za ten sam import ze strefy dolarowej **WIĘKSZĄ ILOŚCIĄ TOWARÓW BRYTYJSKICH.**

Czy strefa dolarowa jest w stanie wchłonąć tę większą jeszcze ilość towarów brytyjskich? Przypomnijmy, że gwałtowny spadek eksportu W. Brytanii do strefy dolarowej rozpoczął się w końcu 1948 roku — **w związku z pogłębiającą się DEPRESJĄ GOSPODARCZĄ W USA.** W tych warunkach jest rzeczą jasną, że **przemysłowcy amerykańscy** — znacznie lepiej od Brytyjczyków uzbrojeni do walki konkurencyjnej — **nie dopuszczą do zwiększenia eksportu brytyjskiego.** Ponadto do zgoła niewielkiego marginesu zbytu na rynku dolarowym **pretendują przecież i pozostali klienci marshallowscy, z Japonią i Niemcami zach. na czele...**

Przypomnijmy przykładowo, że w I kwartale br. W. Brytania eksportowała do USA kauczuku za 100 mil. dolarów, a w II kwartale — **mimo SPADKU CENY kauczuku** — już tylko za 60 mil. dolarów. Przypomnijmy, że deficyt dolarowy strefy szterlingowej **wzrósł w II kwartale br. do 157 milionów funtów wobec 82 mil. w I kwartale. Jakże więc — w obliczu tych faktów — można poważnie mówić o możliwości poważnego wzrostu eksportu brytyjskiego do strefy dolarowej?**

Istotny cel dewaluacji funta

Że „przyjaciołom" amerykańskim nie chodzi bynajmniej o zwiększenie eksportu brytyjskiego — dowodzi wymownie fakt, iż **ten eksport wypierają... z jego własnej, szterlingowej strefy!** Hindustan np. już dziś udziela firmom amerykańskim 7 i pół raza więcej zamówień niż firmom brytyjskim. Co ciekawsze: kapitał amerykański nie dopuszcza do rozbudowy brytyjskiego przemysłu naftowego **na Bliskim Wschodzie,** zmuszając W. Brytanię do pokrywania **40 PROC. JEJ ZAPOTRZEBOWANIA NA ROPĘ NAFTOWĄ IMPORTEM zakupywanym ZA DOLARY w koncernach amerykańskich.** („Rząd USA — pisze otwarcie „New York Times" — stoi w obliczu dylematu. Wie on, że rozbudowa przemysłu naftowego w krajach szterlingowych **znacznie złagodziłaby brytyjski kryzys dolarowy, ale równocześnie MUSI BRONIĆ INTERESÓW PRODUCENTÓW AMERYKAŃSKICH").**

Jak zatem widzimy — kapitalistom amerykańskim nie chodzi ani o zwiększenie eksportu brytyjskiego, ani o złagodzenie brytyjskiego kryzysu dolarowego.

Dewaluując funt szterling — oraz inne waluty marshallowskie — kapitał amerykański zapewnia sobie **NIŻSZĄ CENĘ ZAKUPU ZACH. EUROPEJSKIEJ MASY UPADŁOŚCIOWEJ.** Za tę samą bowiem sumę dolarów inwestorzy amerykańscy mogą teraz — po dewaluacji funta, korony itd. — wykupić w Europie Zach. i Imperium Bryt. **większą ilość fabryk, zakładów i dóbr.** Ponadto degradując funt, **burzą kapitaliści amerykańscy ostatnie resztki muru obronnego zwanego strefą szterlingową i torują szeroką drogę EKSPORTOWI KRYZYSU AMERYKAŃSKIEGO.**

Koszty tej operacji — w postaci dalszego obniżenia poziomu życia — zapłacą — już płacą — masy pracujące W. Brytanii, dominiów, kolonii oraz pozostałej „zmarshallizowanej" Europy. Rozpoczął się dramatu kapitalistycznego akt I.

Oczywiście rząd brytyjski mógł był pójść inną drogą: rozszerzając wymianę ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Oznaczałoby to jednak rezygnację z antyradzieckiej polityki Bevino - churchillowskiej — i labourzyści przestaliby być sobą...

B.W.

Nowy repertuar i wielkie zmiany
w Państwowym Teatrze Polskim

Z okazji rozpoczynającego się nowego sezonu teatralnego odbyła się konferencja informacyjna nowego kierownictwa Państwowych Teatrów: Polskiego i Kameralnego, dotycząca zmian organizacyjnych, personalnych i nowego repertuaru. Przemawiali: dyr. Leon Schiller, dyr. Martyka, a z ramienia Min. Kultury i Sztuki — dyr. departamentu Borowy.

Nowa struktura

Teatr Polski, a wraz z nim Kameralny, zachowując rolę reprezentacyjnej, naczelnej sceny państwowej, zasadniczo zmienia w r.b. oblicze. W związku z tym stworzono szereg nowych stanowisk. Powstaje stanowisko kierownika artystycznego w osobie dyr. Leona Schillera.

Kierownik artystyczny ponosi pełną odpowiedzialność za stronę ideologiczną i poziom widowiska, pełni funkcję głównego reżysera przy kolegium reżyserskim w osobach Al. Zelwerowicza, J. Kreczmara, M. Wyrzykowskiego, J. Wyszomirskiego, R. Ordyńskiego, prof. Bohdana Korzeniewskiego (z Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi) i Ludwika Ronnee.

Innowacje

Druga innowacja, to Biuro Dramaturgiczne. Prowadzenie jego powierzono Zygmuntowi Kałużyńskiemu z Paryża. Jedną z funkcji Biura będzie opracowywanie treści programów teatralnych, jako komentarzy do poszczególnych przedstawień.

Wreszcie powstają nowe funkcje naczelnego scenografa i organizatora widowni, dotąd nieobsadzone. Do prac scenograficznych zaangażowano, prócz dotychczasowych pracowników, Nalewajskiego i Węgierkowej, prof. Ottona Axera i Zenobiusza Strzeleckiego. Przewidziana jest też współpraca Olgi Siemaszkowej, Teresy Roszkowskiej i Andrzeja Pronaszki.

Organizator widowni bezpośrednio trafia do odbiorcy biletów — robotnika, w zakładach pracy wygłasza pogadanki propagandowe, organizuje dyskusje po przedstawieniach. Zlikwidowane będą specjalne kasy dla związków zawodowych. W soboty i niedziele człowiek pracy będzie mógł za okazaniem legitymacji związkowej kupić w kasie teatralnej bilet po cenie ulgowej.

Poza kolegium reżyserskim powstaje kolegium artystyczne. Przedmiotem rozważań tego kolegium będzie obsada aktorska.

Jakie sztuki będą grane?

Zespół Teatrów Polskiego i Kameralnego pozyskał aktorów z innych miast. Pełny skład osobowy personelu podany będzie później.

Do Nowego Roku Teatr Polski wystawi 5 sztuk. Są to: „Na dnie" M. Gorkiego, wystawiane w ramach konkursu na sztukę radziecką, „Kordian" J. Słowackiego, jako polska sztuka wielkiego repertuaru, „Wesołe kumoszki z Windsoru" W. Szekspira w całkiem nowej obsadzie, „Aleksander Puszkin" współczesnego mistrza formy teatru radzieckiego, M. Bułhakowa i „Kram z piosenkami", widowisko ludowe muzyczno - taneczne, opracowane przez zespół słuchaczy Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi.

Teatr Kameralny gra do Nowego Roku: „Męża i Żonę" Al. Fredry (bez prologów i komentarzy), „Dwa obozy", problemową sztukę radzieckiego dramaturga Augusta Jakobsona, „Ludzi z martwej winnicy" polskiego autora Romana Brandstettera i komedię satyryczno - obyczajową „Turcaret" Alain Rêné Lesage'a. Każda ze sztuk otrzyma opracowanie muzyczne wybitnego polskiego kompozytora.

W dalszej perspektywie przewidziane jest wznowienie „Krakowiaków i Górali", wystawienie „Rozbitków" Blizińskiego, „Eroiki hiszpańskiej" Joanny Gorczyńskiej (obraz walk rewolucyjnych z postacią gen. Waltera Świerczewskiego), dramatu węgierskiego „Mój syn" Görgerego (prześladowania komunistów za rządów Horthy'ego i dramatu współczesnego zmarłego niedawno autora węgierskiego Beli Belacsa. W końcu komedia Goldoniego „Sprytna wdówka".

Praca roku ubiegłego

Charakteryzując ubiegły sezon, dyr. Schiller przypomniał, że Teatr Polski miał widownię zapełnioną w 95 proc. teatr zaś Kameralny — 87,5 proc. Oba teatry wykorzystały jak najintensywniej swe sceny i możliwości techniczne, o czym świadczą następujące cyfry: 22 premiery, 1555 przedstawień dla 1.356 tys. widzów, 43 akademie, 48 koncertów, 166 różnych przedstawień, 27 zjazdów. Teatr Polski czynny był 1839 razy, w tym dał 949 widowisk dla związków zawodowych, przeznaczając dla nich każdorazowo po 252 bilety. Szkolnych przedstawień było 106, biletów ze zniżką 50 proc. sprzedano ok. 377 tys., wydano biletów bezpłatnych na premiery urzędowe i prasowe 137.855.

Część funkcji reprezentacyjnych w postaci akademii i obchodów przejmie w tym roku Teatr Narodowy.

(wr)

O nadsyłaniu zdjęć

na III KONKURS FOTOGRAFICZNY przypomina

»Moda i Życie« nr 27

Z Gdyni do Katowic
100 tys. osób zwiedziło Morską Wystawę Problemową

Morska Wystawa Problemowa, zorganizowana przez Zarząd Główny Ligi Morskiej w Gdyni, która otwarta była do 15 września br., przeniesiona zostaje do Katowic. Wystawa ta, budząca niezwykle żywe zainteresowanie, ukazuje przy pomocy plansz, powiększeń fotograficznych, modeli i pomysłowych stoisk cały ogrom wysiłku włożonego przez Państwo Ludowe w prace na morzu

W Gdyni Wystawę zwiedziło ponad 100 tys. osób. W tym 40 proc. to młodzież szkolna. Wystawa ściągnęła również liczne wycieczki zagraniczne. W ciągu dwóch miesięcy zwiedziły ją wycieczki: Komunistycznej Partii Czechosłowacji, komunistycznych organizacji młodzieży austriackiej, oficerów austriackich, Zw. Zaw. z Węgier, delegacje sfer gospodarczych w Bułgarii oraz wycieczka dziennikarzy amerykańskich.

Morska Wystawa Problemowa przed przeniesieniem jej do Katowic ulegnie pewnym poprawkom, które w bardziej przystępny sposób zilustrują zwiedzającym, zwłaszcza mieszkańcom Śląska nasze osiągnięcia w gospodarce morskiej.

Przed 10 laty

Armie kapitulują

Coraz więcej oddziałów polskich wyczerpanych ciągłą walką, pozbawionych amunicji, zaczyna składać broń.

Bitwa nad Bzurą została definitywnie zakończona. Do niewoli dostaje się ok. 120 tys. jeńców. Oddziały niemieckie, zajęte dotychczas likwidowaniem okrążonych armii „Toruń" i „Poznań", ruszają śpiesznie w kierunku Warszawy.

Stolica jest systematycznie bombardowana z samolotów i przez ciężką artylerię. Na wszystkich odcinkach obrony trwają lokalne ataki piechoty i czołgów. Nieprzyjaciel wstrzymuje rozpoczęcie generalnego szturmu, w nadziei, że uda mu się złamać obronę przy pomocy bombardowania.

Załoga twierdzy Modlin odrzuca koncentryczne ataki piechoty niemieckiej.

Armia „Kraków" pod dowództwem gen. Piskora składa broń, otoczona przez przeważające siły niemieckie w rejonie Tomaszowa.

Po bezskutecznych próbach przebicia się w kierunku Lwowa, oddziały armii „Karpaty", zatrzymane pod Hołoskiem, obchodzą miasto od wschodu. Natarcie, mające na celu przerwanie pierścienia oblężniczego wojsk niemieckich, załamuje się pod Dublanami. Otoczona ze wszystkich stron armia „Karpaty" kapituluje.

Niemcy rozpoczynają rozstrzygające działania przeciwko oddziałom Morskiej Obrony Wybrzeża, zgrupowanym na półwyspie Helskim. Od morza trwa ostrzał artyleryjski przez pancerniki Schlesien i Schleswig-Holstein, jednocześnie od strony lądu rusza potężne natarcie piechoty, wsparte huraganowym ogniem artylerii. Ataki niemieckie zostają odparte, dzięki bohaterskiej postawie żołnierza, z dużymi stratami dla nieprzyjaciela.

Na sali obrad

Konferencja Usprawnień i Wynalazczości

Minął zaledwie tydzień od pierwszej w Polsce wspólnej Narady naukowców i robotników racjonalizatorów w Katowicach, gdy na temat tych samych zagadnień w dniu wczorajszym odbyła się wielka Konferencja Usprawnień i Wynalazczości, podjęta w skali ogólnokrajowej przez Departament techniki PKPG i NOT.

Sam fakt, że w ciągu tak krótkiego czasu sprawy te wyszły poza obręb jednego okręgu przemysłowego (Śląskiego) i objęły cały kraj, dowodzi o wadze zagadnienia i znaczenia, jakie doń przywiązują nasze naczelne władze gospodarcze.

*

U wejścia do sali obrad widnieje wielki napis: „Technika bez ludzi, którzy opanowali technikę, jest martwa". Są to słowa Stalina. Tłumaczą one najlepiej sens ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego. Mówią one, że w państwie socjalistycznym, w państwie demokracji ludowej, robotnik nie może być bezdusznym automatem, ślepym narzędziem, jak to jest w państwach kapitalistycznych, lecz musi być świadomym współtwórcą procesów produkcyjnych.

Że tak jest istotnie, że świadomość o konieczności racjonalizatorstwa, nowatorstwa i wynalazczości istnieje już i rozwija się wśród naszej klasy robotniczej, dowodzą tego cyfry zgłoszonych przez robotników pomysłów, które przytoczył w swym referacie dyr. Lesz. W I kw. rb. zgłoszono w zakresie przemysłu 725 pomysłów racjonalizatorskich, z czego przyjęto jako celowe 630. W II kw. rb. zgłoszono już 980 pomysłów a zakwalifikowano 850. Realizacja tych pomysłów przyniesie w skali rocznej 1 i pół mild. zł. oszczędności, a racjonalizatorzy otrzymali ogółem premii 42 mil. zł.

Dyr. Lesz wymienił 5 trudności i hamulców, na jakie natrafia dalszy rozwój ruchu racjonalizatorskiego i jego należyta organizacja. Są nimi: **brak wskazań,** w jakim kierunku w poszczególnych zakładach pracy powinny iść wysiłki i zdolności racjonalizatorów, **brak pomocy technicznej** np. w opracowaniu rysunków, planów itp., **braki natury finansowej** (pomysł wymaga częstokroć nakładów pieniężnych), **choroba biurokracji** (przetrzymywanie pomysłów), a wreszcie **brak należytego rozpowszechniania** usprawnień i wynalazków zastosowanych w jednych zakładach, na inne.

*

Uzupełnieniem referatu dyr. Lesza, uzupełnieniem bardzo cennym i istotnym, gdyż płynącym z własnej praktyki i doświadczenia jako racjonalizatora, był referat dyr. Krajewskiego z Ministerstwa Budownictwa. Dyr. Krajewski — racjonalizator w zakresie techniki budowlanej, niedawny robotnik-murarz, poruszył sprawy wynalazczości i racjonalizatorstwa od ich strony praktycznej. Rozpowszechnianie racjonalizatorstwa, pokonywanie uprzedzeń i nieufności do pomysłów nowatorskich, przełamywanie zastarzałego konserwatyzmu, nie może się odbywać tylko w drodze administracyjnych przepisów.

Potrzebne jest unaocznienie nowych form organizacji pracy, wykazanie w praktyce — na budowie, w zakładzie pracy, jakie korzyści ogólne i indywidualne przynosi ten ruch.

W swym niezmiernie żywym i obrazowym referacie dyr. Krajewski posługiwał się często określeniami wojskowymi. Oto pierwsze osiągnięcie systemu trójkowego. Wymurowanie 3.400 cegieł w ciągu 8 godzin, zamiast 580 cegieł nazwał on: pierwszym wystrzałem, który rozpoczął ofensywę na przestarzałe formy pracy w budownictwie. Pierwszych 4 nowatorów w budownictwie: Religę, Porębskiego i Janowskiego (siebie skromnie pominął) — grupą uderzeniową. Następnych rekordzistów, których jest już 200 (wyrabiających co najmniej 300 proc. normy) — kadrą nowatorów budownictwa.

Te wszystkie porównania bynajmniej nie trącą przesadą. Istotnie, ruch racjonalizatorski wymaga, przynajmniej w swej fazie początkowej przebojowości. Jego pionierzy muszą mieć hart i siłną wolę. Muszą być przygotowani na trudności, niezrozumienie ze strony zarówno swych kolegów jak i przełożonych — i skutecznie się temu przeciwstawiać. Właśnie te grupy uderzeniowe, te szczupłe kadry uczyniły to, że jeżdżąc do różnych ośrodków budowlanych (Gdynia, Wrocław, Stalowa Wola, Katowice) i stając do współzawodnictwa z miejscowymi fachowcami, którzy odżegnywali się od nowych form organizacji pracy, twierdząc, że ich metody odziedziczone z dziada pradziada są najlepsze, przełamały tę nieufność, wykazując wyższość racjonalizatorstwa.

Dziś racjonalizatorstwo obejmuje w budownictwie już nie tylko murarkę, ale i tynkarstwo, ciesielstwo, betonowanie i inne prace. O postępach tego ruchu w budownictwie świadczy i to, że w OKRESIE NIESPEŁNA ROKU ODBYŁO SIĘ JUŻ PRZESZŁO PÓŁTORA TYSIĄCA NARAD WYTWÓRCZYCH PRZY UDZIALE 52 TYS. ROBOTNIKÓW.

*

Głównym tematem dyskusji, jaka się wywiązała na tle wygłoszonych referatów, była niewątpliwie sprawa ustalenia najwłaściwszych form organizacyjnych dla ruchu racjonalizatorskiego. Myśl tworzenia przy zakładach pracy „klubu wynalazców", jak to już zostało zrealizowane w niektórych zakładach na Śląsku, była szeroko omawiana i znalazła ogólną aprobatę.

Inż. Starachowicz — inicjator tego klubu w hucie „Andrzej", przedstawił zasady organizacyjne tej komórki i zakres jej pracy. Polega ona m. in. na zasadach pracy zespołowej, udzielaniu pomocy technicznej, obronie praw wynalazcy itp. Praktycznie rzecz biorąc, zadaniem klubu powinno być sprawdzanie celowości pomysłu, opracowanie rysunku, przeprowadzanie kalkulacji, a wreszcie kontrola eksploatacji.

Nie przesądzając, czy zakres zadań klubu przedstawiony przez niego wyczerpuje zagadnienie, inż. Starachowicz wykazał, jak bardzo ta forma organizacyjna przyczyniła się do pobudzenia i rozwoju wynalazczości na terenie huty „Andrzej".

Oto gdy w ciągu ubiegłych 2 lat wpłynęło zaledwie 20 pomysłów racjonalizatorskich, to w okresie kilkumiesięcznej działalności klubu wpłynęło ich już 181, z czego zakwalifikowano 81, a oszczędności, jakie przyniosą one, wyrażają się kwotą 29 mil. zł. rocznie.

Potrzebę nadania ruchowi racjonalizatorskiemu właściwych form organizacyjnych, konieczność rozpowszechniania wynalazków i pomysłów zastosowanych w jednych zakładach na inne, najlepiej przedstawili sami racjonalizatorzy — robotnicy.

Oto **Jan Sromek** — odlewnik brygadzista w fabryce w Bielsku, wynalazł sposób suszenia na surowo odlewów różnego rodzaju, co przyczyniło się do znacznych oszczędności. Jego pomysł mógłby być z powodzeniem zastosowany w innych fabrykach odlewniczych, na razie jednak nie doczekał się szerszego zastosowania.

Racjonalizator pracy — frezer narzędziowy w firmie Marciniak Skotak Władysław zgłosił już 10 pomysłów racjonalizatorskich. Wszystkie one zostały przyjęte.

Jego inwencja mogłaby być o wiele większa, gdyby mógł się zapoznać z pracą innych pokrewnych zakładów produkcyjnych. Niestety, napotyka na trudności o charakterze administracyjnym.

Podobny pogląd wyraził racjonalizator ze stoczni gdańskiej — Malik Tomasz. Na stoczni gdańskiej zgłoszono w ciągu roku 54 wnioski racjonalizatorskie. Przyniosły one 5 i pół mil. oszczędności rocznie. Utworzenie klubu racjonalizatorów i udostępnienie pracownikom jednych zakładów zapoznania się z osiągnięciami innych, rozszerzyłoby możliwości usprawnień.

Spawacz brygadzista z Ursusa — Szymański wykonał 36 rodzajów ulepszonych narzędzi. Swymi wiadomościami fachowymi dzieli się chętnie z innymi robotnikami, doszkala ich. Ta praca jego wymaga jednak określonych form organizacyjnych.

Racjonalizator pracy w Hydrotreście — Olewiński — również uważa za konieczne powołanie klubu wynalazców z tym, że kluby takie powinny powstać dla wszystkich przemysłów i opierać się o MOT.

*

Jak wielkim zainteresowaniem cieszył się temat konferencji, świadczy o tym fakt, że w dyskusji zabierało głos 41 mówców. Byli to w przeważnej mierze robotnicy — racjonalizatorzy, ale obok nich nie brakło inżynierów, techników i administratorów.

Dyskusja wydobyła na światło dzienne szereg spraw różnego kalibru. Jedne z nich zasadnicze, jak kwestia zasad organizacyjnych ruchu racjonalizatorskiego, zasad premiowania, rozpowszechniania wynalazków; inne może pozornie drobne — ale utrudniające rozwój tego doniosłego ruchu.

Dyr. Lesz, dając podsumowanie przebiegu konferencji i wskazując na jej znaczenie, uwypuklił najistotniejszy bodaj czynnik, stanowiący przeszkodę w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego: jest nim — **konserwatyzm w naszym aparacie gospodarczym. Występuje on we wszystkich dziedzinach i na wszystkich szczeblach. Przybiera różne formy i w różny sposób się przejawia. Szkodliwość jego jest bezsporna i traktowany on być musi jako oportunizm polityczny, bo jest on hamulcem na drodze do socjalizmu.**

Nawiązując do słów Stalina, że socjalizm nie może być zbudowany na bazie biedy, tylko na bazie dostatku, dyr. Lesz stwierdził, że zagadnienie postępu technicznego, który ma na celu wynalazczość robotnika i nowatorstwo, jest zagadnieniem nie tylko gospodarczym ale i politycznym, bo ściśle wiąże się ze współzawodnictwem pracy i osiągnięciem ogólnego dobrobytu.

T. D.

Mechanizacja i współzawodnictwo pracy
podstawą zwiększenia wydobycia węgla
Ważne uchwały Zw. Zaw. Górników

W Sosnowcu odbyło się 18 bm. posiedzenie rozszerzonego plenum Zw. Zaw. Górników. W naradzie uczestniczył min. Górnictwa i Energetyki Nieszporek, pierwszy sekretarz KW PZPR Strzelecki, gen. dyrektor CZPW Szczęśniak oraz przedstawiciel CRZZ Kofman.

Plenum dokonało gruntownej analizy sytuacji w przemyśle węglowym, stwierdzając braki i niedociągnięcia powodujące trudności przy wykonywaniu planów produkcyjnych.

Sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników **Będkowski**, podkreślił na wstępie swego referatu, że narada zwołana została, aby opracować metody pracy, które przyczynią się do zwycięskiego wykonania planu 3-letniego i przygotowania odpowiednich warunków realizacji planu 6-letniego.

Analiza braków

Mówca oświadczył, że obok wielkich osiągnięć przemysłu węglowego uwidoczniły się również poważne braki i niedociągnięcia; mówca poddaje krytyce niesłuszne przekonanie części kierownictwa technicznego, a także i aktywu związkowego, że dalszy wzrost wydobycia zależny jest jedynie i wyłącznie od wzrostu siły roboczej. **Niesłuszne to przekonanie obalają wyniki współzawodnictwa pracy oraz nowe możliwości wykorzystania techniki.**

Nowoczesna technika daje górnictwu potężną broń w walce o zwiększenie wydajności i wydobycia. Tą bronią jest szeroka mechanizacja procesów wydobywczych, którą powinny być objęte wszystkie etapy produkcji.

Sam postęp techniczny nie usunie jednak wszystkich trudności stojących na drodze do dalszego podniesienia produkcji i zwiększenia wydajności pracy.

Rzeczywistość naszych planów produkcyjnych — stwierdził mówca — to tysiące żywych ludzi, to ich gotowość ułożenia pracy według nowych zasad, to ich umiejętność wykorzystania techniki, to ich zdecydowane stanowisko, aby plan został wykonany. Podstawową dźwignią podnoszenia produkcji winien stać się ruch współzawodnictwa.

Będkowski wskazał następnie na wypadki niewłaściwego funkcjonowania komitetów współzawodnictwa w zakładach pracy, które ograniczają się do rejestracji cyfrowej współzawodników, nie przeprowadzając analizy osiąganych przez współzawodniczących wyników.

Ob. Będkowski wskazuje dalej na znaczenie brygad instruktorskich, które stanowią nowy, twórczy sposób upowszechnienia przodujących doświadczeń.

Nowe metody pracy

Zadaniem organizacji związkowej będzie spopularyzowanie nowej metody pracy zespołowej przez organizowanie we wszystkich kopalniach zespołowych brygad współzawodnictwa pracy.

W dalszej części referatu mówca wskazał na znaczenie udziału szerokich mas robotniczych w akcji wynalazczości i racjonalizatorstwa, która w okresie od 1945 r. do 1948 r. dała przemysłowi węglowemu 773 miliony zł oszczędności. Mówca stwierdził, że zwłaszcza w biurach zjednoczeń nie wykorzeniono obojętnego, biurokratycznego stosunku do wynalazczości robotniczej.

Każdy robotnik-racjonalizator, biorący udział w tej akcji i wykazujący inicjatywę w ulepszeniach technicznych powinien być otaczany realną opieką i pomocą ze strony organizacji związkowej.

Mówca przeszedł następnie do omawiania metod i form zwalczania nieuzasadnionego opuszczania dniówek po czym wskazał na konieczność wzmożenia czujności i uświadomienia klasowego, które są decydującą bronią w walce z awariami i aktami sabotażu wrogów.

W zakończeniu swego referatu mówca nakreślił zadania związkowców na odcinku zaopatrzenia materiałowego kopalń jak również zlikwidowania szkodliwych przerostów, jakie istnieją w obsadzie personalnej niektórych kopalń.

„Musimy wszystko uczynić — powiedział w zakończeniu ob. Będkowski — aby wykonać plan 3-letni i przygotować nasz przemysł węglowy do wykonania nowych wielkich zadań postawionych nam przez plan 6-letni".

Dyskusja i rezolucje

Po referacie wywiązała się dyskusja.

W dyskusji zabrał m. in. głos min. Górnictwa i Energetyki **Nieszporek**, który podkreślił doniosłość starannego przygotowania i przestrzegania planów produkcyjnych oraz zainteresowania nimi nie tylko kierownictwa, lecz całej załogi zakładu pracy.

Mówca wyraził pełne uznanie dla dotychczasowych osiągnięć brygad zespołowych, stwierdzając, iż wytwarzają nowy styl pracy produkcyjnej, dzięki któremu osiągnięto już w szeregu kopalń przełomowe wyniki w rozwoju wydajności i produkcji.

Przedstawiciele kopalń: „Sosnowiec", „Wieczorek", „Pstrowski", „Jowisz", „Makoszowy" oraz oddział ZZG wysunęli szereg postulatów, związanych z codzienną walką o podniesienie produkcji.

Wyniki dyskusji ujęte zostały w rezolucji, wytyczającej najaktualniejsze zadania aktywu górniczego.

Aktyw górniczy wysuwa jako naczelne zadanie zmobilizowanie wszystkich robotników do udziału we współzawodnictwie pracy, wzbogacenie jego form i otoczenie szczególną troską rozwoju zainicjowanego ostatnio współzawodnictwa zespołowego, którego wyrazem są osiągające nienotowane dotąd rezultaty — brygady zespołowe.

Plenum zobowiązuje aktyw górniczy do pogłębiania troski o podniesienie mechanizacji pracy, jak najlepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń, zaznajomienie robotników ze zdobyczami technicznymi i budzenie czujności klasowej w walce z awariami i sabotażem gospodarczym.

W innej rezolucji plenum wyraża jednogłośnie swą solidarność z uchwałami SFZZ i sierpniowego plenum CRZZ, stawiającymi przed klasą robotniczą Polski i całego świata zadanie nieugiętej, twardej walki o pokój, o jedność szeregów związkowych w obronie praw i swobód związkowych.

Plenum protestuje jednocześnie w imieniu blisko 300 tys. polskich górników przeciwko antypolskiej polityce Watykanu.

Górnicy przyrzekają w codziennej swej pracy umacniać potencjał gospodarczy kraju, wzmacniać więź międzynarodową klasy robotniczej i utrwalać jedność gwarantującą utrzymanie pokoju światowego wbrew zbrodniczym usiłowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich sługusów.

Rozszerzone plenum poleca wszystkim ogniwom związkowym dopilnowanie tworzenia w większych zakładach pracy terenowych komitetów Obrony Pokoju i **zamanifestowania swej woli obrony pokoju przez gremialny udział w obchodach, organizowanych w dniu 2 października rb. jako Międzynarodowym Dniu Obrony Pokoju.**

CHPS w IV kwartale
Dużo gatunków obuwia i kożuchy

Centrala Handlowa Przem. Skórzanego rzuci na rynek w IV kwartale r. b. znaczne ilości towarów, m. in.: obuwie skórzane i nieskórzane, wyroby futrzane, galanterię skórzaną, uprząż i wyroby siodlarskie, wreszcie wyroby ze skóry twardej, miękkiej i rękawiczniczej.

Obuwie, które ukaże się na rynku masowo, to buty filcowe, obuwie przemysłowe, półbuty męskie, chłopięce, damskie i dziecinne, czarne i brązowe. Obuwie nieskórzane obejmie kalosze, śniegowce, deszczówki oraz tzw. wellingtony. Z futrzanych wyrobów odzieżowych znajdą się w sprzedaży przede wszystkim kożuchy.

Na rynku znajdzie się również obuwie importowane z Czechosłowacji. Będzie to przeważnie obuwie dziecięce.

Wyroby skórzane rozprowadzone zostaną przez „Społem", Powszechne Domy Towarowe, spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" oraz przez własne sklepy detaliczne CHPS.

Już nie będzie kolejek po meble z CHPD

17 bm. pisaliśmy w „Życiu" o konieczności usprawnienia sprzedaży mebli w sklepach CHPD.

Tego samego dnia Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego postanowiła wprowadzić ewidencjonowanie klientów, którzy chcą kupić meble. Pozwoli to wreszcie zlikwidować kolejki i oszczędzić ludziom pracy wiele godzin cennego czasu.

Fakt ten notujemy z zadowoleniem.

Z niemniejszym zadowoleniem liczni klienci stołecznych zwłaszcza sklepów CHPD czytają zawieszone na witrynach obwieszczenie o wprowadzonej i jakże pożądanej innowacji.

4,2 miliona zł
zaoszczędzili junacy SP

Junacy woj. śląsko-dąbrowskiego, poza normalnie realizowanym planem prac dorywczych, dla uczczenia 1-go Maja, II Kongresu Związków Zawodowych i Rocznicy Odrodzenia przeprowadzili prace, których wartość sięga 4,2 miliona złotych.

Wybudowali 26 świetlic, zalesili 100 ha nieużytków, naprawili 36 km dróg, wyremontowali 5 szkół i 35 boisk sportowych oraz zebrali 25.000 kg złomu.

Ponadto młodzież tego województwa prowadziła również zbiórki pieniężne, z których uzyskano 30.000 złotych, przeznaczonych na pomoc dla młodzieży demokratycznej Grecji.

5 miliardów 129 mil. zł na SFOS
Ponad 1,5 miliarda zł we wrześniu

5.129.348.754 zł wpłynęło na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy od chwili rozpoczęcia akcji zbiórkowej na ten cel.

Ogólna suma tegorocznych wyników zamyka się kwotą 1.661.348.321 złotych.

Od stycznia do sierpnia br. pierwsze miejsce w ofiarności na rzecz odbudowy Stolicy zajmuje woj. śląsko-dąbrowskie, które zebrało w tym czasie ok. 255 mil. zł. Na drugim miejscu uplasowała się Warszawa kwotą przeszło 116,5 mil. zł. Trzecie miejsce zajmuje woj. wrocławskie kwotą 116,4 mil. zł, czwarte — woj. łódzkie sumą ok. 95 mil. zł. Woj. poznańskie zebrało w tym czasie sumę ok 94 mil. zł, krakowskie — ok. 90 mil. zł, a pomorskie — ok. 69 mil. zł.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Czego pragną weterani nauczycielstwa polskiego

Należę do wysiedlonych przez Niemców z Warszawy, z której wyszłam z niczym, tak, jak inni.

Jako emerytowana nauczycielka osiadłam w schronisku, ale nie czuję się dobrze. Czegoś mi brak. I to nie jadła, ani wygód. Nie przywiązywałam zbyt wielkiej do tego wagi.

Chodzi o coś innego, mianowicie o właściwy klimat, o zrozumienie psychiki osamotnionej starszej osoby, która przepracowawszy pożytecznie szmat życia dla kraju, osiada na starość w schronisku.

Ma ono — tak sobie wszyscy samotni emeryci wyobrażają — zastąpić nam dom rodzinny.

Za takim domem wszyscy tęsknimy, ale takich domów nie ma.

Należy więc je tworzyć.

JAKIE CHCEMY MIEĆ SCHRONISKA

A więc w pierwszym rzędzie my, nauczyciele szkół powszechnych i średnich, jako najliczniejsi, powinniśmy dać przykład i pierwsi zakrzątnąć się wokół tej tak żywo nas wszystkich interesującej sprawy.

Przed laty pierwszy przykład dała nam Agnieszka Helbichowa, która z drobnych oszczędności całego życia założyła zakład dla nauczycielek w Warszawie. Przyjmowała staruszki, które już potrzebowały spoczynku na stałe i młode nauczycielki, poszukujące posad miały również schronienie. Stałe pensjonariuszki wpłacały jednorazowo albo opłacały ratalnie niewiele stosunkowo na te dawne czasy za swe utrzymanie. Zakład był dobrze zorganizowany, i miał wygodne mieszkanie, zapewniał dobre utrzymanie. Z czasem znalazł się ktoś dobroczynny i zapisał większe pieniądze. Za te pieniądze wystawiono dom w Zielonce, który do tej pory istnieje, ma miejsc niewiele i wszystkie są zajęte. Złożono 200 podań o przyjęcie, co dowodzi, jaki jest brak takich zakładów.

Zazdrościmy Czechom naszym pobratymcom i sąsiadom, że mają takie wzorowe zakłady.

Mówimy, że brak pieniędzy nie pozwala nam zrealizować wielu rzeczy. To nieprawda! Dziś pieniądz nie decyduje. Widzimy to na każdym polu powstającej z gruzów Polski Ludowej. Wznosi się ją ofiarnym trudem, energią, żelazną wolą i hartem ducha.

Czyż nam — nauczycielom — zbywa na tych cechach?

WSZYSCY NAUCZYCIELE MUSZĄ WZIĄĆ UDZIAŁ

Niech każdy emeryt i każdy nauczyciel złoży 5000 jednorazowo, a utworzy się fundusz do ufundowania zakładów. Może się znajdą i ludzie ofiarni i dołożą swoje grosze. Nie chcemy pałaców, pragniemy domów skromnych, ale swoich własnych.

Miejscowość winna być zdrowa, mieć dobrą komunikację i położona blisko większego miasta, aby w razie choroby pensjonariusze mogli liczyć na pomoc lekarzy, a w razie potrzeby korzystać ze szpitali. Ludzie samotni potrzebują opieki. To im musi dać zakład. Ludzie starzy nie mogą spełniać prac fizycznych, gdyż na to nie pozwala im zdrowie. Pokój jadalny wspólny i pokój dla chorych. Pensjonariusze powinni 1 godzinę lub 2 poświęcać sprawom zakładu. Opłata od wszystkich jednakowa, jednak umiarkowana, aby pensjonariusz połowę albo trzecią część dochodu swego miał na swoje wydatki. Usługa płatna przez zakład. Stół jeden dla wszystkich.

Każdy zakład w miarę możności powinien prowadzić hodowlę świń, kóz, królików, drobiu, sadzić jarzyny, aby ułatwić wyżywienie pensjonariuszy. Jeżeli zakład jest w mieście — założyć spółdzielnię, przejawiać jak najwięcej inicjatywy gospodarczej itd.

Rzucam ten projekt, może niedoskonały, ale zawsze lepszy niż żaden. Może nie przebrzmi bez echa i zainteresuje ogół naszego nauczycielstwa.

Emerytowana nauczycielka
(adres i nazwisko znane)

Ogół nauczycielstwa polskiego chyba nie przejdzie do porządku dziennego nad poruszoną sprawą. Trzeba się — mimo nawału innych palących zagadnień — zająć i losem emerytowanych nauczycieli. Do czego oni tęsknią — widać to z powyżej przytoczonego listu. Otoczenie starych kolegów należytą opieką — to praca wdzięczna i zadanie jedno z najpilniejszych.

List naszej czytelniczki powierzamy uwadze Zw. Nauczycielstwa Polskiego.
(Red.)

Z KRAJU
(Obsługa własna)

6 NOWYCH DOMÓW KULTURY

GDAŃSK. W ramach inwestycji kult.-oświatowych na terenie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku utworzonych będzie do 1955 r. 6 nowych domów kultury, w następujących miejscowościach: Gdańsk, Bydgoszcz, Tczew, Grudziądz, Toruń i Gdynia.

Poza tym powstanie w tym czasie 7 nowych przedszkoli kolejowych i 12 Ogródków Jordanowskich

WYSTAWY SZTUKI LUDOWEJ

KARTUZY. W pierwszych dniach października br. otwarta zostanie w Kartuzach wystawa kaszubskiej sztuki i przemysłu ludowego. Wystawa podzielona będzie na 2 działy. Pierwszy z działów obejmie piękne hafty kaszubskie, starożytne meble i sprzęty, białe kruki z dziedziny piśmiennictwa ludowego i inne zabytki kultury kaszubskiej. W drugim dziale problemowym, liczne wykresy i plansze zaznajomią z rozwojem przemysłu, oświaty, kultury i opieki społecznej na Kaszubach.

Równocześnie nastąpi otwarcie festiwalu sztuki ludowej. Wezmą w nim udział wiejskie i robotnicze zespoły świetlicowe, które wystąpią z bogatym repertuarem, obrazującym ludową twórczość kaszubską.

UNIWERSYTETY LUDOWE NA POMORZU

TORUŃ. W bież. roku szkolnym na terenie woj. pomorskiego czynne będą 4 Uniwersytety Ludowe w Wierzbiczanach pow. Inowrocław, Mlewcu pow. Wąbrzeźno, Lubaszczu pow. Wyrzysk i w Mortęgach pow. Nowe Miasto Lub. Poza tym przygotowywane jest uruchomienie Uniwersytetów Powszechnych w Ciechocinku i Aleksandrowie.

ZABYTKOWA KATEDRA

W STRZEMESZNIE pow. mogileńskiego odbudowuje się w szybkim tempie zabytkową katedrę, spaloną przez Niemców w 1945 r. Zdołano uratować kilka kolumn i filarów o wartości zabytkowej. Roboty prowadzi Urząd Konserwatorski w Poznaniu.

Kronika sądowa

Denuncjator z kanalizacji

Naczelny dyrektor wodociągów i kanalizacji m. Warszawy w czasie okupacji, Czesław Wądra, oskarżony o podpisanie volkslisty i wydanie w ręce gestapo kilku pracowników tej instytucji, członków organizacji podziemnych, stanął przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

Wądra, Czech z pochodzenia, przed 1939 rokiem był urzędnikiem w dyrekcji wodociągów. W 1941 r. podpisał volkslistę, jak twierdzi, przymuszony. Na rozprawie nie przyznał się on do wydania pracowników w ręce gestapo, ale wyjaśnił, że obowiązkiem jego było podawanie władzom niemieckim nazwisk tych pracowników, którzy sabotowali zarządzenia władz niemieckich.

Sąd skazał Wądrę na 6 lat więzienia.

IV MIĘDZYNARODOWY KONKURS CHOPINOWSKI

W dniu 18 września nastąpiło uroczyste otwarcie IV Międzynarodowego Konkursu dla Pianistów im. Fr. Chopina. Sprawozdanie z części oficjalnej otwarcia, które zaszczycili swoją obecnością Marszałek Sejmu, ob. Wł. Kowalski, Prezes Rady Ministrów, ob Józef Cyrankiewicz, członek Rady Państwa, ob. dr Kołodziejski, podaliśmy we wczorajszym numerze. Po części oficjalnej zaczęły się właściwe rozgrywki. Pierwszego dnia wystąpili dwaj członkowie zespołu polskiego, odznaczeni numerami 11 i 15. Każdy z nich wykonał godzinny program, składający się z jednej sonaty, jednego poloneza, jednego nokturnu, dwu mazurków i dwu etiud.

Nie byłoby rzeczą właściwą już teraz wdawać się w szczegółową ocenę walorów występujących artystów, ani też bawić się w przepowiednie, co do ich udziału w finałowych koncertach, zwłaszcza, że nie mieliśmy jeszcze możliwości porównania ekipy polskiej z zagranicznymi. Ogólnie jednak można stwierdzić, że poziom konkursu zapowiada się bardzo dobrze. Dokładna eliminacja przeprowadzona w zeszłym roku, a przede wszystkim troskliwa opieka, którą otoczono u nas kandydatów, przyczyniły się w wysokim stopniu do podniesienia możliwości polskich młodych artystów i do rozwinięcia i pogłębienia ich talentów. Naszym zdaniem przynajmniej jeden z uczestników konkursu, występujących w pierwszym dniu, z pewnością zdobędzie zaszczytny tytuł laureata.

Jeżeli poziom innych artystów dorówna osiągnięciom artystów, którzy wystąpili w pierwszym dniu, sąd konkursowy będzie miał bardzo trudne zadanie. Stosunkowo łatwo bowiem jest odróżnić dobrego artystę od miernoty; znacznie trudniej wskazać wśród dobrych — doskonałego.

(A.H.)

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza" ukazały się ostatnio następujące książki:

CAROL CAPEK — Zwyczajne życie. Przełożył z czeskiego Paweł Hulka-Laskowski. Str. 165.

ADOLF DYGASIŃSKI — Beldonek. Żywot Beldonka. Cena zł. 260. Str. 240.

WŁODZIMIERZ GMITRZYKOWSKI — Za przykładem Matrosowa. (Opracowanie literackie Krystyny Wigury). (Biblioteka przodowników pracy Nr. 6). Cena zł. 45. Str. 38.

L. JEFREMOW — Gwiezdne okręty. Przekład Zofii Beylin. Cena zł. 130. Str. 130

STEFAN ROZMARYN Profesor Uniwersytetu Warszawskiego — Polskie Prawo Państwowe. Str. 448.

JÓZEF SIEMEK — Dla większej chwały Niemiec. Cena zł. 25. Str. 32.

N. STANISŁAWSKI — Lenino. (Montaż literacki w 2 częściach). (Centralna Rada Zw. Zaw. w Polsce. Biblioteka Świetlicowa Nr. 39). Str. 38.

STENDHAL — Kroniki włoskie. Przełożył i wstępem zaopatrzył Tadeusz Żeleński-Boy. Str. 207.

PIOTR TRZCIŃSKI — Trójki tynkarskie. Opracowanie literackie Stefanii Osińskiej. (Biblioteka Przodowników Pracy Nr. 4). Cena zł. 60. Str. 45.

27

ANTONI CZECHOW
OMYŁKA
POWIEŚĆ

Tłumaczył JAN KRUSZ

— To tylko twoje przypuszczenia, odparł Samojlenko siadając.

Przypuszczenia? Dlaczego jedzie sam a nie razem z nią? A dlaczego nie miałaby ona jechać nasamprzód, a on za nią? Szczwana bestia!

Zgnębiony wątpliwościami i podejrzeniami w stosunku do swojego przyjaciela, Samojlenko nagle osłabł i zmienił ton.

— To niemożliwe! — powiedział, przypominając sobie noc, kiedy to Łajewski był u niego. — On tak cierpi!

— Cóż z tego? Złodzieje i podpalacze też cierpią!

— Dajmy na to, że masz rację — powiedział Samojlenko po namyśle. — Przypuśćmy... Lecz jest młodym człowiekiem, w obcym środowisku... Akademik, my też jesteśmy akademikami i prócz nas, nie ma nikogo, kto mógłby mu pomóc.

— Pomagać mu do łajdactw, tylko dlatego, że ty i on byliście w różnym czasie na uniwersytecie i obaj nic żeście nie robili — to bzdura!

— Poczekaj, pomówimy spokojnie. Można będzie urządzić tak... — zastanawiał się Samojlenko przebierając palcami. — Dam mu, rozumiesz pieniądze, ale wezmę od niego uroczyste słowo honoru, że w ciągu tygodnia prześle gotówkę dla Nadieżdy Fiodorowny na drogę.

— Słowo honoru da ci, nawet rozczuli się i sam w to uwierzy. Lecz co warte jego słowo? Nie dotrzyma go i kiedy po roku czy dwóch, spotkasz go na Newskim, pod rączkę z nową miłością, będzie się tłumaczył, że skaziła go cywilizacja i że jest nieodrodnym odrostkiem Rudina. Rzuć go na Boga! Uchodź z tego brudu i nie właź do niego z nogami!

Samojlenko pomyślał chwilę i rzekł zdecydowanie:

— A ja mu jednak dam pieniądze. Jak uważasz. Nie jestem w stanie odmówić człowiekowi jedynie na podstawie podejrzeń.

— To świetnie. Ucałuj się z nim.

— No, to daj mi sto rubli — nieśmiało poprosił Samojlenko.

— Nie dam.

Zapanowało milczenie. Samojlenko osłabł całkowicie: twarz ściągnęła mu się w poczuciu winy, odbiło się na niej zawstydzenie, przypochlebienie, aż żal było patrzeć na to dziecinne zakłopotanie olbrzymiego człowieka, z epoletami i orderami.

— Tutejszy biskup objeżdża swoją diecezję nie w karecie, a wierzchem na koniu, — powiedział diakon, kładąc pióro. — Widok jego na koniu jest niezwykle rozczulający. Jego prostota i skromność sięgają biblijnych wyżyn.

— Dobry człowiek? — zapytał von Karen, rad ze zmiany tematu rozmowy.

— A jakże by inaczej? Gdyby nie był dobrym człowiekiem, czyż mogli by go wyświęcić na biskupa.

— Między biskupami spotyka się dobrych i zdolnych ludzi — rzekł von Karen. — Szkoda tylko, że wielu ma słabość: — wyobrażają sobie, że są mężami stanu. Jeden zajmuje się rusyfikatorstwem, drugi krytykuje nauki. To nie ich sprawy. Lepiej zaglądałby częściej do konsystorza.

— Człowiek świecki nie może sądzić biskupów!

— A dlaczego nie, diakonie? Biskup jest takim samym człowiekiem jak i ja.

— Taki i nie taki — obraził się diakon i chwycił za pióro. — Jeżeli pan byłby taki, to na pana spłynęła by łaska i sam byłby pan biskupem, a jeżeli pan nie jest, to znaczy, że pan nie taki.

— Diakon, nie miej języka! — rzekł Samojlenko smutnie. — Posłuchaj, co wymyśliłem... — zwrócił się do von Karena. — Ty mnie tych stu rubli nie pożyczaj. Do zimy, jeszcze przez trzy miesiące, będziesz się stołował — daj mi z góry, za te trzy miesiące.

— Nie dam.

Samojlenko zamrugał oczami i spurpurowiał; machinalnie przyciągnął do siebie książkę z tarantulą, popatrzył na nią, wstał i wziął czapkę. Von Karenowi zrobiło się żal.

— Chciejcie żyć i mieć do czynienia z takimi panami! — powiedział zoolog i oburzony kopnął nogą jakiś papier. — Zrozum, że to nie dobro, nie miłość a małoduszność, rozwiązłość, jad! Co stworzy rozum, to niweczą wasze uwiędłe, do niczego nie nadające się serca. Kiedy byłem uczniem gimnazjum zachorowałem na tyfus brzuszny. Moja ciotka ze współczucia nakarmiła mnie marynowanymi grzybami, po których ledwie nie umarłem. Zrozumcie razem z moją ciotką, że miłość bliźniego powinna znajdować się nie w sercu, nie pod żebrami nie w krzyżu, a tu!

Von Karen uderzył się w czoło.

— Weź! — rzekł i rzucić sturublówkę.

— Niepotrzebnie gniewasz się Kola — skromnie powiedział Samojlenko, składając banknot. — Rozumiem cię doskonale, ale wejdź w moje położenie.

— Stara baba jesteś, ot co!

Diakon zaśmiał się.

— Posłuchaj, Aleksandrze Dawidyczu, ostatnia prośba — gorąco powiedział von Karen. — Kiedy będziesz dawał temu pomiotłu pieniądze, to postaw mu warunek: niech odjeżdża razem ze swoją damą lub niech ją pierwszą wysyła. — Inaczej nie dawaj. W ceremonie nie masz się co z nim bawić. Tak mu powiedz, a jeżeli nie powiesz, to daję ci słowo uczciwości, że pójdę do niego ze świadkiem i spuszczę go ze schodów, a ciebie znać nie będę. chciał. Wiedz o tym!

— A cóż? Jeżeli wyjedzie razem z nią, lub wypraw ją przed swoim wyjazdem, to jeszcze wygodniej dla niego — powiedział Samojlenko. — Rad jeszcze z tego będzie. No żegnaj!

(D. c. n.)

NOTATNIK ŁÓDZKI

„Martwe dusze"

(Od naszego korespondenta)

Od chwili ukazania się ostatniego spisu telefonicznego, abonenci łódzcy pogrążeni są w czarnej rozpaczy, tym, ażeby znaleźć w nim potrzebny numer — nie ma co marzyć. Spis jest nieczytelny, a co gorsze — trąci ryzyką. I tak figuruje w nim jeszcze m. Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa, Wydział Aprowizacji, naczelna dyrekcja Filmu i wiele, wiele innych instytucji, które wyprowadziły się przed laty, lub zostały w ogóle zlikwidowane.

Redaktorzy katalogu wpadli w dołek na kapitalny pomysł. Pod rubryką „lekarze" umieszczono nazwiska wszystkich łodzian posiadających doktoraty. Temu też należy przypisać, że profesora socjologii na Uniwersytecie Łódzkim, dra Chałasińskiego, wzywają często w nocy do zapalenia wyrostka robaczkowego, a wykładowcę prawa skarbowego dr prof. Lubowickiego — do wypadków porodu.

Ukoronowaniem wszystkiego jest dołączona ankieta, w której redakcja katalogu prosi o nadesłanie uwag, czy spis odpowiada życzeniom abonentów. Ponieważ na odpowiedź jest mało miejsca, abonenci odpisują przeważnie dwiema literami „d. k.", co podobno oznacza — do kitu!

„Martwe dusze" pokutują nie tylko w spisie telefonicznym — roi się od nich także w łódzkich książkach meldunkowych. Wydział Ewidencji Ludności dokonał sensacyjnego odkrycia. Stwierdzono, że w Łodzi jest około 40 tys. osób, których de facto... nie ma!

Jedni dawno wyjechali, inni zdążyli powiększyć grono aniołków, jeszcze inni w ogóle się nie urodzili. A wszystko to figuruje w książkach po to, ażeby łatwiej było obejść obowiązujące przepisy, ażeby zajmować po dwa nie sąsiednie lub o kilka pokoi za dużo.

Jeszcze trochę o mieszkaniach

Po raz trzeci z rzędu wypada mi pisać o sprawach mieszkaniowych. Jest to jednak w chwili obecnej najbardziej trapujące zagadnienie Łodzi. Sprawa, która przez tyle lat leżała odłogiem, doczekała się nareszcie radykalnego rozwiązania.

Własne gmachy administracyjne poza PSS-em zamierzają wybudować Centrala Handlowa Przem. Drzewnego, Polskie Zakłady Zbożowe, Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych, a nawet Związek Niewidomych.

Kiedy jednak poszczególne instytucje zabierają się do budowy nowych gmachów, inne nie wykorzystują już istniejących. Elektrowni przydzielono przed trzema laty 3-piętrowy budynek, uszkodzony wybuchem bomby. Po niewielkim stosunkowo remoncie mógłby on pomieścić wiele biur. Ale Elektrownia nie zrobiła nic, aby doprowadzić go do porządku. Budynek jak stał, tak stoi niewykorzystany, strasząc przechodniów czarnymi oczodołami okien bez ram i szyb.

»Wsypa« z inletem na wsypy

Właścicielem niewielkiego, ale dobrze prosperującego kramu na „Wodniaku" był niejaki Hieronim Jach. Stale miał na składzie co atrakcyjniejsze towary: pościelówkę, podszewkę i tzw. inlet na wsypy, czyli purpurę.

Ludziska dziwowali się, skąd u pana Jacha bierze się tyle inletu, kiedy brakuje go w sklepach i domach towarowych. Ale Komisja Specjalna nigdy niczemu się nie dziwi. Ustalono, że dostawcą purpury był brat Jacha dwojga imion Ryszard Leon, który w towar zaopatrywał się gratis w PZPB nr 3, gdzie pracował w charakterze strażnika. A że z powodu nawału „pracy" nie mógł sam dać rady — dobrał do pomocy sekcyjnego miejscowej straży przemysłowej, Bronisława Toczka.

W ten sposób towar przeznaczony dla świata pracy trafiał na „Wodniak" po spekulacyjnej cenie. Za to dobrana trójka trafiła wprost do obozu pracy na okres roku.

Mamy stołówki chcemy też obiadów!

„Mamy już kilkanaście poważnych jadłodajni!" — pochwaliłem się niebacznie przed paru tygodniami. Stołówek przybywa, to prawda, tylko że korzyść z nich jest minimalna.

Bo gdy ludzie pracy opuszczają o 4 po południu fabryki, biura i urzędy, śpieszą na tani obiad popularny, zastają tylko stosy niezmytych talerzy. Usłużni kelnerzy proponują robotnikom i pracownikom pieczoną gęś, kurę w potrawce lub antrykot z indyka. „Obiady popularne już wyszły" — mówią rozkładając bezradnie ramiona.

Jakże zresztą miały „nie wyjść"? Punktualnie o 12 w południe, kiedy stołówki otwierają swe podwoje, właściciele sklepów pośpiesznie spuszczają żaluzje i pędzą do Gospody Ludowej czy innej jadłodajni na obiad dla... świata pracy!

Jest to oczywisty absurd. Z udogodnienia dla pracujących korzystają wszyscy, tylko nie pracujący. Nic dziwnego, że robotnicy sarkają domagając się wydawania talonów na obiady za okazaniem legitymacji związkowej, lub rezerwowanie pewnej ilości na godz. 4.

Bo to że stołówki są — to jeszcze mało. Musi w nich być również jedzenie.

Adam Ochocki

Wolę ze Śródmieściem

połączy ul. Świętorzyska w Warszawie

(Od własnego korespondenta)

Do szeregu ważniejszych założeń urbanistycznych, jakie zostaną zrealizowane w śródmieściu w okresie Planu Sześcioletniego, należy tzw. ciąg ulicy Świętokrzyskiej. Dawna ulica Świętokrzyska zmieni swe oblicze. Będzie poszerzona, zabudowana nowoczesnymi wielkimi gmachami, a przede wszystkim przedłużona poza swe dawne punkty końcowe. Już obecnie Świętokrzyska przebita została do ulicy Kopernika i przez ulicę Bartoszewicza łączy się z odcinkiem Alei na Skarpie. Wysuwany jest nawet pomysł przedłużenia Świętokrzyskiej aż nad Wisłę i połączenia z Wisłostradą.

Na zachodnim krańcu Świętokrzyska skierowana zostanie w ulicę Pańską, również odpowiednio przebudowaną, a następnie w Prostą, która po przebiciu się przez teren zajęty dziś przez stację ładunkową przy ulicy Towarowej tzw. Syberie, włączy się w ul. Dworską i dojdzie do ulicy Wolskiej. W ten sposób dawna ulica Świętokrzyska, licząca niespełna 1 km. długości, zamieni się w długą, przeszło 5-kilometrową arterię, łączącą zachodnią dzielnicę ze śródmieściem Warszawy.

Młodzież SP buduje boiska

W ub. miesiącu w ramach prac dorywczych junacy SP na terenie całego kraju wydatnie pomagali w budowie nowych i powiększeniu względnie ulepszeniu istniejących już boisk i placów sportowych, na łącznej powierzchni 250.975 m kwadr.

W br. młodzież SP zniwelowała pod boiska sportowe tereny o powierzchni około 1 miliona m kwadr.

Szybkościowiec — szkołą budowy

Po 4 dniach mury ponad I piętro

(Telefonem z Warszawy)

W czwartek 15 bm. o godz. 8-ej rozpoczęła się budowa drugiego budynku szybkościowego na Muranowie „B", a już dziś, po czterech dniach, ściany wyrastają do wysokości pierwszego piętra.

Na budowli nie widać gorączkowego ruchu, jakiego należałoby się spodziewać na szybkościowcu. Ludzie poruszają się tu powoli, za to celowo i pewnie. Każdy człowiek wie co ma robić, każdy majster i murarz ma pewność, że nie zawiedzie ani na chwilę dostawa budulca, czy narzędzi.

— Nasz budynek jest dwa razy większy od poprzedniego szybkościowca, który został wzniesiony na naszym terenie — mówi kierownik budowy technik Jasiuk. — Kubatura budynku wynosi blisko 13 tys. m sześc. Będzie gotowy w stanie surowym do końca bieżącego miesiąca.

— Zmobilizowaliśmy do roboty przy szybkościowcu najlepsze zespoły Muranowa B — dodaje nadzorujący pracę inż. Jutkiewicz. — Są więc tutaj stare wygi z poprzedniego szybkościowca, brygadziści: **Poreda, Paździoch, Kludkiewicz i Majchrowski.** Doświadczenie zdobyte poprzednio pozwala im przyśpieszyć jeszcze bardziej i tak już rekordowe tempo robót. **Najlepsze wyniki, jak dotąd, uzyskuje grupa Poredy, jednak i pozostali są niewiele gorsi.**

W ciągu trzech dni budowy wykonano 141 m sześc. muru z elementów prefabrykowanych i 615 m sześc. muru z cegły. Robota nie zamiera ani na chwilę. Murarze pracują zarówno w dzień jak i w nocy. Dwa transportery dostarczają potrzebne materiały budowlane, które wznoszą coraz to wyższe rusztowania, mury rosną w oczach.

W najbliższych dniach na Muranowie B wyrosną mury dalszych budynków szybkościowych. Dom wznoszony obecnie jest terenem doświadczalnym i szkołą dla zespołów budowlanych, które zdobyte tutaj doświadczenie przeniosą na inne budowle.

Rektor Uniwersytetu

wzywa młodzież do pracy dla stolicy

(Telefonem z Warszawy)

Apel o poparcie akcji wrześniowej wystosował do profesorów i młodzieży akademickiej Rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr F. Czubalski. W odezwie tej m. in. czytamy: „Realizacja 6-letniego planu odbudowy stolicy nakreślonego przez Prezydenta RP. Bolesława Bieruta stała się sprawą honoru wszystkich obywateli Warszawy. Przy wykonaniu tego planu nie może zabraknąć nasze; uczelni. Mobilizacja funduszu oraz przygotowanie nowych terenów do zabudowy — oto zadania, które wykonać musimy w miesiącu odbudowy Warszawy".

Odezwa wzywa wszystkich profesorów, pracowników administracyjnych i młodzież akademicką — by stanęli do wspólnej pracy na Muranowie przy wydobywaniu cegły w niedzielę 25 września. Jednocześnie Rektor zwrócił się do młodzieży z wezwaniem o złożenie w Bratniej Pomocy jednorazowej ofiary na odbudowę Warszawy w kwocie 200 zł i na odbudowę pomnika Mickiewicza — 50 zł.

W 8 i pół miesiąca wykonali roczny plan

Robotnicy warszawskiej fabryki „K. Świerczewskiego" (d. Gerlach) wykonali w 8 i pół miesiąca roczny plan produkcji. (aa)

Jeszcze wciąż niewłaściwe zagęszczenie

mieszkań pracowniczych

Do 15 listopada — kontrola

(Telefonem z Warszawy)

Do 15 listopada br. wszystkie instytucje i urzędy państwowe, objęte przepisami uchwały Rady Ministrów z 26 marca br., zobowiązane są przeprowadzić kontrolę zagęszczenia mieszkań w budynkach przez siebie administrowanych.

W wypadku stwierdzenia niedostatecznego zagęszczenia lokali — instytucje i urzędy winny w tym samym terminie dokwaterować do wolnych izb swych pracowników. W razie niezastosowania się do tych przepisów po 15 listopada wszystkie izby nadmiarowe przejdą do dyspozycji Komisji do rozdziału mieszkań przy Prezesie Rady Ministrów.

Oto istotna treść okólnika, wydanego przez Komisję do rozdziału mieszkań dla pracowników urzędów i instytucji w Warszawie — okólnika, którego wydanie uzasadniają wyniki kontroli mieszkań pracowniczych i służbowych.

ZBYT WIELE NADUŻYĆ

Jaskrawy przypadek lekceważenia przepisów o normach zagęszczenia, kiedy to trzy osoby zajmowały 7-izbowe mieszkanie — nie jest bowiem przypadkiem odosobnionym. Kontrola, prowadzona przez inspektorów Komisji, ujawnia wiele podobnych nadużyć.

Mimo, iż jeden z przepisów uchwały o mieszkaniach pracowniczych postanawia, że rodzina pracownicza, nie przekraczająca 4 osób, może zajmować nie więcej niż 2 izby — kontrola wykazała, że bardzo często mieszkania 3 i 4-izbowe są zajmowane przez 2 lub 3 osoby.

Równie często nadużywany jest przepis o t. zw. „izbie ponadnormowej", której przydział uzasadnia charakter wykonywanej pracy, albo stan zdrowia pracownika lub rodziny.

„IZBY PONADNORMOWE"

Te „izby ponadnormowe" są przydzielane niekiedy automatycznie osobom na kierowniczych stanowiskach, bez właściwego uzasadnienia. Zdarza się także, że jednej rodzinie przydzielane są 2 ponadnormowe izby: jedna ze względu na charakter pracy żony, zatrudnionej w pewnej instytucji, druga — ze względu na charakter pracy męża, zatrudnionego w innej instytucji. Jest to oczywiście niedopuszczalne i niezgodne z prawem.

Fakt, że Komisja do rozdziału mieszkań pracowniczych była zmuszona uciec się do wydania okólnika, zygorystycznie traktującego sprawę zagęszczenia lokali — rzuca wymowne światło na stosunki panujące w instytucyjnych referatach mieszkaniowych.

Podczas gdy niektórzy pracownicy instytucji ze względu na brak zastępczych mieszkań w Warszawie są zakwaterowywani na prowincji lub tłoczą się w „przegęszczonych" mieszkaniach — inni mieszkają w warunkach luksusowych. (k).

Ponad 10 milionów cegieł na Muranowie

Młodzież czeka na instruktorów

Już ponad 10 milionów cegieł wydobyto na Muranowie. Rekordowy wynik odgruzowania zanotowano w ub. niedzielę, kiedy wydobyto 1.350 tysięcy sztuk cegieł. Najwydatniejsi w pracy są w dalszym ciągu żołnierze KBW.

Najliczniej stawili się dn. 19 bm. pracownicy Min. Handlu Zagranicznego, załoga Wspólnego Domu, PPB Nr 9, Drukarnia Państwowa Nr 1, CRZZ i KBW. Ogółem stawiło się do pracy blisko 8 tysięcy osób.

Młodzież przybyła w liczbie ponad 1.000 osób, niestety nie znalazła na miejscu instruktorów, którzy wskazaliby jej odcinek pracy. Łącznicy posyłani w tej sprawie wracali z niczym. Nic dziwnego, że przeszło godzinę czasu młodzież siedziała bezczynnie, czekając na instrukcje.

Przeszkodą w pracy są rosnące wciąż sterty cegieł, których do tej pory nikt nie usuwa.

Na odgruzowanie zgłaszają się nad programowo różne instytucje. Szkoda, że ich przybycie nie jest uzgodnione uprzednio z kierownictwem robót. Powoduje to pewne zamieszanie i zmniejsza wydajność pracy.

(jg)

Ze szczątków — nowy wyłącznik

Swego rodzaju rekord w racjonalizacji pracy osiągnęli ostatnio mistrz elektryk Jan Kaczmarek i ślusarz Aleksander Stachowiak, pracownicy elektrowni Poznań. Pracownicy ci zmontowali z rozbitych wyłączników wyłącznik ekspansyjny i zaoszczędzili Zjednoczeniu jednorazowo ponad — 1.250.000 zł.

Brakujące części dorobili oni własnym przemysłem lub polecili zamówić w krajowych wytwórniach. Cena nowego wyłącznika wynosi ponad 1.700.000 zł, przy czym termin dostawy wynosi 18 miesięcy. Kaczmarek i Stachowiak wykonali wyłącznik kosztem zaledwie 450.000 zł, w ciągu dwóch miesięcy.

Obydwaj racjonalizatorzy otrzymają premie ponad 100 tys. zł.

Zapisy na Studium Dziennikarskie

W tych dniach rozpoczynają się zapisy na I rok Studium Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych.

Słuchaczami rzeczywistymi Studium mogą być studenci A.N.P. Poza tym na Studium przyjmowani są absolwenci i słuchacze innych uczelni, którzy po wysłuchaniu 2 lat i złożeniu kolokwiów otrzymują zaświadczenie o odbyciu studiów dziennikarskich.

Odpowiedzi redakcji

M. E. O tego rodzaju wypadkach należy powiadomić M.O.

STUDENT H. R. Dla utrzymania zaświadczenia, że jest się studentem, należy przedstawić w sekretariacie uczelni indeks. Jeśli ma Pan zaliczony semestr, kierownik sekretariatu obowiązany jest wydać tego rodzaju zaświadczenie.

KARCZEWSKI. Nie pisze Pan o wielkich osiągnięciach, jakie są udziałem naszych wszystkich w dziele odbudowy kraju. Widzą je i podziwiają nawet nasi wrogowie. Braki, które Pan porusza, to przecież tylko wyniki bestialskiego zniszczenia zbrodniarzy hitlerowskich. Są przejściowe. Opanujemy je. Przekonu się Pan o tym już w niedługim czasie.

JÓZEF ZAWADZIŃSKI. W wypadku trwającej 3 miesiące choroby pracownika instytucja zatrudniająca ma prawo wymówić mu pracę.

Tenis stołowy zdobył popularność

w okręgu radomskim

Sumując osiągnięcia zasłużonej placówki sportowej Radomskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego, trudno jest nie napisać o znaczeniu wychowawczym tej gałęzi sportu.

Tenis stołowy, jakby żartobliwie nazwany „ping-pongiem", jest jednym z najbardziej ulubionych zimowych konkurencji sportowych. O jego popularności na naszym terenie posłużyć może fakt, że w samym Radomiu posiadamy koło 20 zarejestrowanych zespołów, a reprezentacja ROZTS (jak to wykazały spotkania międzymiastowe) uplasowała się w rzędzie czołowych drużyn tenisa stołowego w Polsce.

Do rozwoju tej gałęzi sportu i zainteresowania nią tak szerokich mas trzeba było nie lada wysiłku, niemało propagandowych spotkań i troski o należyty sprzęt sportowy. Dlatego też prezesowi ROZTS ob. Palce należą się słowa uznania.

— Zrobiliśmy dużo, osiągnęliśmy wiele, ale w nadchodzącym sezonie musimy zrobić jeszcze więcej — mówi nam.

Rozpoczynając swoją działalność w sezonie ubiegłym zaczęto od wewnętrznych mistrzostw klubowych. Potem zorganizowano wielki turniej otwarcia sezonu i „błyskawiczny turniej asów". Po dwóch meczach reprezentacji ROZTS z czołowymi klubami miasta rozegrano turniej o puchar przechodni ufundowany przez ob. Staniszewskiego.

Odbywały się między innymi spotkania z Lublinem, indywidualne mistrzostwa Radomia, turniej pocieszenia, turniej o mistrzostwo debli (parami) oraz spotkanie z „Pomorzem" w Bydgoszczy.

W czasie, kiedy dwadzieścia klubów tenisa stołowego walczyło na trzech frontach o mistrzostwo klas A, B i C, rozegrano mistrzostwa juniorów przy udziale 24 zawodników.

W pierwszych dniach kwietnia b.r. zorganizowano w Radomiu pierwsze po wojnie ogólnopolskie mistrzostwa juniorów. Wielkim sukcesem dla ROZTS było zdobycie 3-go miejsca w klasyfikacji ogólnej przez Neumowicza z RKS „Ogniwo" Radom.

Do ciekawszych imprez sportowych organizowanych przez ROZTS należą ponadto eliminacje juniorów, międzyokręgowe spotkania ze Śląskiem i Zagłębiem Dąbrowskim, „Turniej Asów", turniej o puchar przechodni, oraz spotkania towarzyskie z Lublinem. Ogółem rozegrano spotkań: towarzyskich — 15, mistrzowskich — 124, międzymiastowych — 9 i turniejowych — 10. (z.t.)

Nowy klub sportowy

w Jedlini pod Radomiem

Sport w Jedlni, miejscowości letniskowej pod Radomiem, był dotąd w zaniedbaniu. Już od roku czyniono „poważne" przygotowania w celu założenia kół sportowych, ale jakoś nic „nie wychodziło".

Wreszcie w sierpniu ub. r. miejscowi kolejarze postanowili utworzyć swój własny klub sportowy.

Tę niewątpliwie piękną inicjatywę poparli przedstawiciele zarządu ZZK w Radomiu ob.ob. Wiktor Prymaczenko i Stanisław Kobza. Dużo zapału wykazał przy tworzeniu placówki sportowej na swym terenie zawiadowca stacji Jedlnia ob. Przegaliński.

Utworzono koło sportowe pod nazwą ZKS „Kolejarz", uruchomiono do chwili obecnej sekcje: piłki nożnej, piłki ręcznej, a w stadium organizacji znajduje się sekcja tenisowa.

Młodzieżmi „braciszkowi" z Jedlni patronuje radomski klub ZKS „Kolejarz", który często rozgrywa z nim spotkania towarzyskie. Jak wielce bratersk jest opieka kolegarzy radomskich świadczyć może fakt, że podarowano nowopowstałemu klubowi 15 kompletów kostiumów piłkarskich, oraz piłkę nożną. (z)

Warszawiacy z Wrocławia

podziwiają odbudowę stolicy

Wśród napływających do Warszawy szeroką falą wycieczek niedzielnych, pragnących zwiedzić Trasę W—Z, przybyła grupa pracowników Ubezpieczalni Społecznej z Wrocławia. Wielu wśród nich, to byli warszawiacy. Z prawdziwym wzruszeniem oglądali więc dawno znane sobie mury, a raczej z trudnością rozpoznawali ulice i miejsca, w których się znajdują.

— Tak wiele tu się zmieniło. Jesteśmy zachwyceni — mówili — oto ruiny znów stają się w zawrotnym tempie domami, urzędami i kościołami. Za to właśnie pragniemy wyrazić największą wdzięczność tym, którzy podjęli się tej gigantycznej odbudowy.

RADIO

W dniu 21 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 395,8 m.

Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 18.04. 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.15, 6.40, 7.15, 8.05 Muzyka; 6.30 Gimnastyka; 6.55 Dla klas VI—IX-ej; 9.15 Przerwa: 13.23 Dla wsi; 12.55 „Na swojską nutę"; 13.35 Dla klas X — XI-ej; 14.00 Pogadanka; 14.20 Koncert południowy.

Wiadomości 17.00 19.00, 21.00, 23.00. 15.30 Dla dzieci; 15.50 Pogadanka; 16.00 Muzyka ludowa; 16.20 Kompozytor tygodnia: Brahms; 17.15 Melodie operetkowe i filmowe; 18.00 „Głos ma kobieta"; 18.15 „Poznaj swój kraj" — pogad.; 18.25 Recital organowy Oświei; 18.45 „Owocobranie" — montaż poetycki; 19.15 „Szpilki"; 19.30 Koncert Chopinowski; 20.00 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego 20.20 Koncert rozrywkowy; 21.40 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa; 22.00 Muzyka 22.15 Ulubione melodie; 23.10 Reportaż z konkursu Chopinowskiego; 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 16.30, 17.45, 19.45, 22.00, 23.00. 16.50 Muzyka rozrywkowa; 17.15 „Lam bro" — słuchowisko; 17.30 Utwory skrzypcowe; 18.00 Muzyka rozrywkowa; 18.30 Pogadanka; 18.45 Pieśni Schuberta i Schumanna; 19.00 „Z życia Węgier"; 19.10 „Gramy w szachy"; 19.25 Melodie ludowe; 20.00 Utwory K. Szymanowskiego; 20.40 „Orka" opow. Zatucznyja; 21.00 Francja przemawia do Polski; 21.40 „Archipelag ludzi odzyskanych" — Neverly; 22.20 Utwory skrzypcowe P. Sarasatego; 22.45 Koncert popularny; 23.15 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

OBWIESZCZENIE O PUBLICZNEJ LICYTACJI

W myśl § 85 Dekretu z dnia 28.1.47 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 84) podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 22.9.1949 r. o godzinie 10-ej, w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego — Koszary Zawady i Marsz. Rolf - Żymierskiego 21/23, w F-mie „Autokomunikacja" Sp. z o. o. Celem pokrycia należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

1. Autobusy — różnych firm.
2. Opony samochodowe i dętki.
3. Urządzenie warsztatu, benzyna — ropa — i różne części samochodowe.

Ceny szacunkowe zajętych ruchomości do wglądu w gmachu Urzędu Skarbowego. Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od 10-ej godziny do 15-ej w lokalu zobowiązanego.

Na podstawie art. 88 egzekucji administracyjnej przetarg rozpoczyna się od wywołania ceny, cena wywołana jest połową sumy oszacowania.

2 URZĄD SKARBOWY w Częstochowie

K. 2400-1

Centrala Rzemieślnicza
Centrala Spółdzielczo-Państwowa
Oddział w Olsztynie, ul. Mazurska 1, tel. 28-04

ZATRUDNI: Kierownika Działu Handlowego
Starszego Referenta Zbytu
Starszego Referenta Przerobu
Starszego Referenta Planowania
Referenta Zbytu i starszego Kontystę

Podanie wraz z życiorysem i świadectwami należy składać na adres Oddziału

K 1058-0

Zgubiono prawo jazdy

wyd. przez Urząd Wojewódzki Kielecki, legitymację służbową wyd. przez Ubezpieczalnię społeczną w Częstochowie, legitymację Zw. Zaw., świadectwo z Państw. Centrali Handlowej, kartę rejestracyjną wyd. przez RKU. Częstochowa na nazwisko Boczkowski Tadeusz zamieszkały Częstochowa, ul. Warszawska 164. 3420-1

MAJSTROW oraz samodzielnych MONTERÓW
do robót instalacyjnych centralnego ogrzewania i wodociągowo-kanalizacyjnych
zatrudni natychmiast
SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione
Oddział Radom, Żeromskiego 61

K 1356-0

Przedsiębiorstwo Państwowe w Częstochowie
poszukuje
samodzielnego buchaltera-bilansisty
Oferty do Biura Ogłoszeń przy »Życiu Częstochowy« pod »Bilansista 21«

Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie Przem. Węglowego
przyjmie natychmiast
inżyniera - architekta
na stanowisko kierownika działu budowlanego
Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia piśmienne lub osobiste do Dyrekcji Technicznej Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia P. W. w Mysłowicach, ul. Sienkiewicza 4

K 1362-1

Pozytywne osiągnięcia włókniarzy

w działalności związkowej i społecznej

zobowiązują do wzmożenia wysiłków

Jak już informowaliśmy w Częstochowie ukonstytuował się nowy Zarząd jednego z największych na tutejszym terenie Oddziału Związku Zawodowego pracowników Przemysłu Włókienniczego. Fakt, iż do nowego zarządu w przeważającej ilości weszli członkowie z poprzedniego zarządu, dowodzi, że działalność tutejszych władz Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego miała charakter pozytywny.

W najcięższym okresie pracy kiedy zaczął rozwijać się w zakładach włókienniczych ruch współzawodnictwa, odczuwano jeszcze brak wykwalifikowanych robotników oraz napotykano na poważne trudności techniczne, władze Związku miały dużo pracy. Dzięki jednak zgranemu zespołowi osób jakie tworzył poprzedni zarząd, wszelkie przeszkody w rozwoju ruchu związkowego na odcinku włókniarzy przezwyciężono.

Warto obecnie zapoznać się z tym co zrobiono i jakimi osiągnięciami może poszczycić się Związek Zawodowy „Włókniarzy" za okres kadencji starego zarządu.

ODCINEK KOBIECY

Referat Kobiecy Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego zdziałał dużo na polu uświadomienia kobiet pod względem politycznym i społecznym. Wszystkie kobiety, zatrudnione w miejscowym przemyśle włókienniczym wciągnięto do pracy społecznej. W ubiegłym okresie referat kobiecy odczuwał pewien brak współpracy między Ligą Kobiet a Wydziałem Kobiecym przy PZPR. Obecnie niedociągnięcia na tym odcinku zostały zlikwidowane.

Na 17 tys. członków częstochowskiego Oddziału ZZPPW więcej niż połowę stanowią kobiety. Współzawodnictwo pracy obejmuje ponad 2 tys. kobiet biorących udział w tym szlachetnym wyścigu zarówno indywidualnie jak i zespołowo. Obecnie referat kobiecy stawia sobie za zadanie wciągnięcie do pracy tzw. przodownic społecznych, które będą działały na terenie każdego zakładu.

REFERAT EKONOMICZNY

Referat ekonomiczny dużą troskę wykazał w ub. okresie jeżeli chodzi o badanie warunków pracy i płacy robotnika oraz na polu bezpieczeństwa i higieny pracy. Do pierwszego września br. referat wprowadził nowe zbiorowe umowy płacy we wszystkich zakładach podległych Związkowi. Prócz tego zlikwidowano szereg zatargów między prywatnymi przedsiębiorcami włókienniczymi a robotnikami.

90 MILIONÓW NA AKCJĘ SOCJALNĄ

Referat socjalny wydatkował na swoje cele w okresie kadencji ustępującego zarządu ponad 38 milionów zł. Łącznie z akcją kolonijną wydatki socjalne sięgają 90 milionów zł. Poważne sumy wydatkował również Związek Włókniarzy poprzez referat socjalny na opiekę nad matką i dzieckiem. Warto przytoczyć, iż tylko w pierwszym półroczu br. z opieki socjalnej skorzystało 10.830 dzieci.

Pewne niedociągnięcia dały się zauważyć w działalności referatu socjalnego na odcinku wczasów pracowniczych. Znaczna ilość skierowań na wczasy (około 50 procent) nie została wykorzystana. W roku przyszłym Zarząd dołoży wszelkich wysiłków, aby akcję wczasów usprawnić. (kra)

Nowe opłaty na ZOM

pozwolą na utrzymanie czystości w mieście

MRN na plenarnym posiedzeniu uchwaliła na wniosek Zarządu Miejskiego nowe opłaty na rzecz ZOM, obowiązujące od 1 sierpnia br.

Opłaty te wynoszą od izby mieszkalnej 25 zł, od sklepów działających w I strefie 500 zł, w II strefie 400 zł, od sklepów w III strefie 300 zł. Od podręcznych magazynów sklepowych 200, 150 i 100 zł zależnie od strefy. Za po zostałe lokale użytkowe opłata wynosić będzie 100 zł od izby miesięcznie.

Hurtownie różnych branż płacić będą miesięcznie 2000 zł. Zakłady produkcyjne, przetwórcze i reperacyjne uiszczają opłatę wynoszącą 10 zł za 1 m. kw. Właściciele budek rynkowych płacą 400 zł (za działkę 100 zł zaś furmanki wjeżdżające na rynek płacą jednorazowo 50 zł.

Ustalono również nowe opłaty z za kładów przetwórczych, reperacyjnych sektora państwowego i spółdzielczego (lg)

Częstochowa — pierwsza w województwie

w organizacji szkolenia partyjnego PZPR

W ubiegłym okresie szkoleniowym Częstochowa zajęła w skali ogólnowojewódzkiej pierwsze miejsce w organizacji i w prowadzeniu szkolenia partyjnego, wyróżniając się sprawnością całej akcji i uzyskując za osiągnięte wyniki pochwały z KW PZPR.

W związku z uruchomieniem 21 ośrodków szkoleniowych, odbyła się w KW PZPR odprawa, w której udział wzięli wszyscy, przeszkoleni podczas wakacji w Szczekocinach kierownicy ośrodków oraz przyszli wykładowcy. Przedstawiciel KW ob. Hudyga zapoznał zebranych z całością zagadnień szkoleniowych zwracając uwagę na znaczenie organizowanej akcji. Każdy członek Partii musi dążyć do pogłębienia swych wiadomości, do podwyższania poziomu intelektualnego, do ścisłejszego zapoznania się i głębszego przestudiowania zagadnień marksizmu-leninizmu, co osiągnąć może jedynie drogą szkolenia partyjnego.

Szkolenie to jest trzystopniowe. — Pierwszego stopnia będzie trwało przez dwa miesiące i obejmuje czternaście tematów, po których przestudiowaniu i złożeniu pomyślnym egzaminów, zorganizowane zostanie dla absolwentów pierwszego stopnia szkolenie drugiego szczebla.

W dalszym ciągu konferencji wielu zebranych w ożywionej dyskusji zastanawiało się nad usterkami poprzedniej akcji szkoleniowej. M. inn. zwrócono uwagę na konieczność odpowiedniego doboru słuchaczy, a także na metodę wykładów.

Z kolei omówiono sprawy organizacyjne. Ustalono, że szkolenie pierwszego stopnia zorganizowane zostanie w 21 ośrodkach.

Już za parę dni nowy sezon koncertowy

zainauguruje Orkiestra Symfoniczna

Stałe dotacje na upowszechnienie kultury muzycznej

Niejednokrotnie pisaliśmy o ciężkiej sytuacji materialnej, w jakiej znalazła się miejscowa Orkiestra Symfoniczna po wstrzymaniu jej przez Zarząd Miejski z początkiem b. roku miesięcznej dotacji, wynoszącej 50.000 zł.

Z prawdziwą satysfakcją możemy podać, że obecnie los Orkiestry Symfonicznej jest już całkowicie zabezpieczony, bowiem otrzymywać ona będzie stałe dotacje, które umożliwią jej rzetelną pracę na polu upowszechniania wśród jak najszerszych mas kultury muzycznej.

Subsydium z Ministerstwa Kultury i Sztuki, przyznane w b. miesiącu dla Orkiestry Symfonicznej, wynosi 400.000 zł, poza tym Kolegium Zarządu Miejskiego postanowiło od początku przyszłego roku wypłacać Orkiestrze Symfonicznej 100,000 zł miesięcznie. Tak mając zapewniony swój byt, 32-osobowy zespół Orkiestry Symfonicznej przystąpił do pracy zakreśla jąc jej plan na cały rok.

Orkiestra ma wypełniać przede wszystkim dwa zadania: popularyzowanie muzyki słowiańskiej oraz prowadzenie akcji upowszechnieniowej w zakładach pracy i świetlicach.

Inauguracja sezonu nastąpi dn. 25 bm. o godz 12-ej koncertem muzyki słowiańskiej, w ramach którego odegrane zostaną: „Bajka" Moniuszki, „Marsz słowiański" Czajkowskiego oraz „Symfonia z nowego świata" — Dworzaczka. Ten koncert będzie powtórzony w Domu Kultury w Rakowie, dn. 26 bm. w dawn. fabryce „Warta" oraz w okresie od 27 do 30 bm. w szkołach.

Miesiąc październik poświęcony będzie muzyce radzieckiej. Orkiestra planuje przy maksymalnym wkładzie pracy wystąpić z trzema koncertami, a mianowicie w dniach 16, 24 i 30 października. Między innymi w pierwszym koncercie będą odegrane: „Miłość do trzech pomarańczy" Prokofiejewa, „Noc na Łysej Górze" Moussorgskiego, Koncert skrzypcowy „d-moll" Wieniawskiego i „Tańce Połowieckie" Borodina.

W innych koncertach częstochowscy miłośnicy muzyki usłyszą szereg utworów kompozytorów radzieckich, które będą po raz pierwszy grane w naszym mieście. W dalszych miesiącach Orkiestra przygotuje poważniejsze dzieła z muzyki radzieckiej, czeskiej, bułgarskiej i polskiej.

Wszystkie koncerty powtórzone zostaną w zakładach pracy i w szkołach co przyczyni się do popularyzacji muzyki słowiańskiej w społeczeństwie częstochowskim, zwłaszcza wśród świata pracy i młodzieży szkolnej.

Orkiestrą dyrygować będą znakomity dyrygent Filharmonii Krakowskiej Wacław Geiger i Leon Jelonek.

Czcząc pamięć bohaterów z września 1939 r.

ludność wsi Wilkowiecko

manifestuje na rzecz pokoju

Jak już pokrótce pisaliśmy, ub. niedzieli odbyła się we wsi Wilkowiecko w gminie Opatów niecodzienna uroczystość uczczenia pamięci żołnierzy polskich poległych tam w pamiętnych dniach września 1939 r.

Ludność Wilkowiecka, w czasie wojny wysiedlona ze wsi przez hitlerowskiego okupanta i materialnie wyniszczona, nie żałowała trudu i ofiar, ażeby poległym żołnierzom ufundować pomnik-grobowiec w miejscu, w którym żołnierze ci padli.

Specjalny Komitet budowy pomnika, pod przewodnictwem ob. Andrzeja Krawczyka zajął się realizacją dążeń mieszkańców Wilkowiecka, którzy przez ufundowanie grobowca-pomnika uczcili pamięć poległych żołnierzy i upamiętnili w ten sposób na swoim terenie pięciolecie Polski Odrodzonej.

Pomnik-grobowiec znajduje się przy szosie prowadzącej do Wilkowiecka. Na płycie pomnika wyryto złotymi zgłoskami nazwiska poległych żołnierzy.

W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięli udział delegaci Komitetu Opieki nad grobami Bohaterów przy Polskim Związku Zachodnim z Częstochowy przedstawiciele gminnych i powiatowych władz samorządowych, GRN, PRN, TPPR oraz kilka tysięcy okolicznych mieszkańców i młodzież szkolna.

Odsłonięcia pomnika dokonał sekretarz PRN Cieleban, a w przemówieniach władz duży nacisk położono na niezłomną wolę ludzi pracy w utrzymaniu i utrwaleniu pokoju i wzmożeniu wysiłków w budowie Polski Ludowej zmierzającej do socjalizmu.

Wieczorem odbyły się w Wielkowiecku imprezy artystyczne w czasie których tamtejsza ludność manifestowała na rzecz pokoju.

Parodią meczu bokserskiego

było spotkanie Stal — Włókniarz

Srogi zawód spotkał widzów niedzielnego meczu bokserskiego Włókniarz—Stal. Włókniarz przybył na Raków z pięcioma tylko zawodnikami, z których Żmudzki nie został dopuszczony do walki. Wskutek tego ogłoszono walkower dla Stali 14:0, a w ringu odbyły się jedynie cztery walki. W muszej Faldrowicz (S) pokonał Ostrowskiego, Maciejewski (W) zremisował z Woedckim, Dobosz (S) zwyciężył Modlasiaka walczącego o wagę wyżej, a Jarząbek pokonał Dudlaka.

Rozegrany w Kielcach mecz Ludwików — Gwardia zakończył się remisem 8:8. Po ostatnich spotkaniach tabela wygląda jak następuje:

1)	Związkowiec	3	6	34:12
2)	Gwardia Kielce	3	5	32:14
3)	Stal Raków	2	2	21:9
4)	Ludwików Kielce	3	2	21:27
5)	Włókniarz	3	1	14:30
6)	Skra — Ogniwo	2	0	0:30

Nieoczekiwane zwycięstwo Stali

(Radomsko)

W rewanżowym spotkaniu o wejście do klasy A Stal Radomsko sprawiła olbrzymią niespodziankę, bijąc w Częstochowie 3:2 (1:1). Gwardię, która wygrała ub. niedzieli w Radomsku 1:0.

Mecz rozegrany został w ciężkich warunkach, na boisku rozmokłym od bezustannego deszczu. Bramki dla Gwardii zdobyli Holiński i Bodziachowski, a dla Stali — Jurzyński i Kryk (jedną strzeliła sobie Gwardia sama). Sędziował b. dobrze ob. Michalczyk.

Wobec równej ilości punktów i bramek Gwardia i Stal będą musiały odbyć trzecie, decydujące spotkanie na neutralnym boisku, prawdopodobnie w Wieluniu.

Dodatkowy budżet Kielc

MRN w Kielcach zatwierdziła dodatkowy preliminarz budżetowy dla miasta Kielc na rok 1949 w wysokości 121,774,000 zł. Z kwoty tej 50 milionów zł zużyte będą na poprawę bytu klasy robotniczej i remonty mieszkaniowe. (Ł)

W jednej rundzie

NOWY KIEROWNIK

Dotychczasowy kierownik sekcji tenisowej Włókniarza, ob. Mielczarek zgłosił rezygnację. Kierownictwo tej sekcji objął jeden z założycieli i b. zawodnik Włókniarza — ob. Franciszek Bartoszek.

NAJBLIŻSZE MECZE BOKSERSKIE

W nadchodzącą niedzielę 25 bm. rozegrane zostaną u nas mecze bokserskie o mistrzostwo Gwardia Kielce — Związkowiec i Włókniarz — Skra, a w Kielcach Stal Raków walczyć będzie z Ludwikowem.

SKRA NA CZWARTYM MIEJSCU

Po niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo grupy południowej II ligi częstochowska Skra utrzymała się na czwartym miejscu tabeli, wyprzedzając m. in. katowicki Baildon, z którym nb. spotka się w Częstochowie w nadchodzącą niedzielę 25 bm.

KOŁO ELEKTROWNI WYGRYWA W KRZEPICACH

Koło Zrzeszenia Ogniwo przy Elektrowni rozegrało w niedzielę mecz z Kołem Krzepice, wygrywając 6:3 (3:1).

Trzeba wyciągnąć wnioski

z sezonu wczasów pracowniczych

Wielu miejsc nie wykorzystano

Akcja wczasów pracowniczych zbliża się ku końcowi. W roku bieżącym prowadzona ona była w szerszych rozmiarach niż w latach ubiegłych. Ale pomimo to już dzisiaj w przededniu zakończenia tej akcji można mówić o poważnych niedociągnięciach dotyczących organizacji i przebiegu wczasów.

Przede wszystkim **największym niedociągnięciem było to, iż szereg miejsc przydzielonych częstochowskim związkom zawodowym na pobyt w miejscowościach wypoczynkowych i uzdrowiskowych nie został wykorzystany.**

Wystarczy tu przytoczyć cyfrę 179 miejsc niewykorzystanych przez Związek Zawodowy Prac. Przemysłu Włókienniczego, Oddział w Częstochowie, w sierpniu b.r. W ciągu roku bieżącego podczas trwania akcji wczasów pracowniczych Oddział ten nie wykorzystał 500 miejsc.

Lepiej stosunkowo prowadził akcję miejscowy Oddział Zw. Pracowników Przemysłu Metalowego, który nie wykorzystał z 20 miejsc. Jeszcze lepiej Zw. Zaw. Przemysłu Budowlanego, który nie wykorzystał zaledwie 2 miejsc.

Zaledwie kilka związków zawodowych w Częstochowie akcję wczasów pracowniczych opracowało należycie. Należy tu wymienić chociażby Oddział Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Leśnego, którzy wykorzystali wszystkie przydzielone im skierowania na wczasy.

Mamy wrażenie, że doświadczenia wyniesione z tegorocznej akcji wczasów przyczynią się w roku przyszłym do usprawnienia wczasów pracowniczych przez miejscowe Oddziały Związków. (kra)

Liga Kobiet w Kłobucku

walczy z pijaństwem

Koło Ligi Kobiet w Kłobucku, które dotychczas nie wykazywało zbytniej żywotności, ostatnio znacznie uaktywniło swoją działalność, która przejawia się między innymi zwalczaniem alkoholizmu na tamtejszym terenie.

Na ostatnio odbytym zebraniu członkiń Koła Ligi Kobiet, przewodnicząca Janina Kumorek wygłosiła odczyt p.t. „Kobieta w walce z pijaństwem", po czym jednogłośnie uchwalono przeprowadzać napiętnowanie alkoholików w Kłobucku i wyrugować wódkę z mieszkań.

Jak się dowiadujemy, członkinie tamtejszego Koła Ligi Kobiet, zabrały się energicznie do realizacji swych uchwał, które niewątpliwie przyniosą pomyślne rezultaty w walce z pijaństwem.

Regionalny zjazd lekarzy

odbył się w Busku-Zdroju

Ostatnio odbył się pierwszy w Busku-Zdroju regjonalny zjazd lekarzy pod nazwą „Dni kliniczne Buska-Zdroju" zorganizowany z inicjatywy grona miejscowych lekarzy przy czynnym współudziale prof. dr Józefa Wacława Grotta, kierownika I Kliniki Chorób Wewn. Uniwersytetu Łódzkiego i konsultanta fachowego z ramienia Ministerstwa Zdrowia przy pomocy prof. A. Sabatowskiego dyrektora Polskiego Instytutu Balneologicznego w Krakowie.

Zjazd poświęcony był zagadnieniom naukowym i społecznym związanym z leczeniem gośćca stawowego.

W wygłoszonych referatach i w dyskusjach omawiano szereg spraw z zakresu współczesnej reumatologii i balneoterapii, przy pełnym uwzględnieniu społecznego znaczenia powyższych zagadnień.

W zjeździe wzięli udział: naczelny dyrektor Przedsiębiorstwa Państwowego „Polskie Uzdrowiska" — minister Osóbka-Morawski i doradca Dyrekcji „Polskie Uzdrowiska" ob. Piestrzyński oraz liczni lekarze z szeregu miast południowej Polski.

Wykłady wygłosili; Prof. Dr J. Grott, Dr J. Komza, Dr Kreciński, z Łodzi, prof. Dr A. Sabatowski i Doc. Dr A. Sokołowski z Krakowa, Dr J. Anyszek, Dr J. Zwan-Goldschmiedowa, dr Z. Wiciński, dyr. inż. J. Rokosz i dr. L. Marzec z Buska.

Na marginesie tego zjazdu, chcielibyśmy zauważyć, że Busko, znajdujące się w naszym województwie, nie jest należycie wykorzystywane pod względem leczniczym przez częstochowskich robotników z powodu trudności dojazdowych do tego uzdrowiska.

Podleśnictwo Panki

wykonało już około 50 proc. planu na rok 1950

Nadleśnictwo Państwowe Panki wykonało już plan eksploatacji na rok 1949. Eksploatację drzewa tartacznego wykonano w 136 proc. planu, drzewa kopalnianego w 114 proc., papierówki w 221, żerdzi budowlanych w 355 proc. oraz słupów radiofonicznych w 451 proc.

Ogółem eksploatację na rok 1949 wykonano w 116 proc. Należy zaznaczyć, iż Nadleśnictwo Panki jednocześnie z realizacją planu eksploatacyjnego na rok bieżący wykonało w 47 proc. plan eksploatacyjny na rok 1950. Plan zalesienia nieużytków pracownicy leśni wykonali w 106 proc.

Należy zaznaczyć, iż przy wykonaniu planów eksploatacyjnego i zalesienia, uzyskano poważne oszczędności. Do pierwszego sierpnia b. r. Nadleśnictwo Panki zaoszczędziło 2.668.000 zł. Oszczędności uzyskano na zmniejszeniu ilości drobnicy na wywózce drzewa, kosztach transportu itd. (kra)

Wyniki techniczne

meczu żużlowego

Uzupełniając omówienie meczu żużlowego Rybnik — Sosnowiec — CTC i M, podajemy, że trzy biegi wygrał Dziura na Martin-Japie, po dwa Kaznowski z CTC i M. oraz Szpyra z Rybnika, a po jednym Szulczewski (CTC i M.) i Gracjalny (Sosnowiec).

Najlepszy zmierzony czas miał Kaznowski — 1:54,5. W biegu siódmym Dziura uzyskał ok. 1:46, co byłoby nowym rekordem toru, lecz niestety czas ten nie został zmierzony oficjalnie.

Losowanie mistrzostw tenisowych

Na kortach Włókniarza w parku odbędzie się dzisiaj tj. w środę 21 bm. o godz. 19-tej losowanie dorocznych mistrzostw tenisowych Częstochowy o puchar przechodni Miejskiej Rady Sportowej.

Epilog ponurej zbrodni z czasów okupacji

Paprotny skazany na karę śmierci

Przed Sądem Apelacyjnym w Kielcach na sesji wyjazdowej w Częstochowie toczył się przedwczoraj proces Stanisława Paprotnego, który wraz z nieżyjącym już dzisiaj Julianem Sojką podczas okupacji wziął udział w zamordowaniu Żydówki i dwóch Żydów. Obok Paprotnego znalazły się na ławie oskarżonych Wanda Fabian z Sosnowca oraz Helena Jamroz (Olszyńska 119), obwinione o to, że wiedziały o morderstwie i czerpały korzyści.

Wr. 1942 Paprotny i Sojka umówiwszy się ze wspomnianymi Żydami, że zabiorą ich na przechowanie, wyprowadzili ich sprzed fabryki. Enro. Było to dwóch młodych ludzi w wieku 18—20 lat i trzynastoletnia dziewczynka. Miast ukryć ich przed Niemcami, Paprotny i Sojka wyprowadzili swoje późniejsze ofiary na t.zw. „Piaski" za Zawodziem, gdzie Sojka wystrzałami z pistoletu pozbawił je życia i zakopał przy pomocy Paprotnego, a potem obaj zbrodniarze podzielili się złotem, biżuterią i zegarkami, jakie miał przy sobie w walizce jeden z Żydów. W dwa lata później Sojka, uwięziony przez Niemców, w zupełnie zresztą innej sprawie, powiesił się w celi, a w grudniu ub.r. cała sprawa się wydała.

Podczas rozprawy Paprotny wyparł się zarówno współudziału w morderstwie, jak i swych zeznań złożonych podczas śledztwa, którymi przyznawał się do winy. Podobnie postąpiły przed Sądem Jamrozowa i Wanda Fabian.

Przebieg rozprawy, potwierdził winę Paprotnego, który skazany został na karę śmierci. Fabianowej sąd wymierzył pięć lat, a Jamrozowej trzy lata więzienia. Rozprawie przewodniczył sędzia Neuman, oskarżał prok. Kosiński.

Dzień Częstochowy

SEZON ŚPIEWACZY „POCHODNI"

W czwartek 22 bm. Partyzancki Chór „Pochodnia" w Częstochowie, rozpoczyna nowy sezon śpiewaczy po przeszło dwu miesięcznych feriach. Próby chóru będą się odbywały w ustalonych dniach tygodnia o godz. 19-ej.

KONKURS CZYSTOŚCI

W ramach przygotowywanego „Tygodnia „Zdrowia" na tutejszym terenie Związek Samopomocy Chłopskiej przy współpracy Ligi Kobiet ZMP i Kół PCK. przeprowadzi na terenie powiatu częstochowskiego konkurs czystości zagród wiejskich.

ODCZYT O WZBOGACENIU WOJENNYM

Izba Przemysłowo-Handlowa w ramach prac referatu szkolnictwa zawodowego przygotowuje odczyt na temat „Podatek od wzbogacenia wojennego". Do wygłoszenia odczytu, który odbędzie się w dniu 1 października o godz. 19,30 w sali Domu Rzemiosła zaproszony został mgr Stanisław Szperl.

WIECZORNICA PRZODOWNIKÓW

W sobotę 24 bm. o godz. 19-ej w sali Polskiej YMCA odbędzie się w ramach imprez ustalonych na bieżący miesiąc wieczornica przodowników z Bełchatowa zorganizowana przez koło przodowników przy Polskiej YMCE.

14 MILIONÓW ZŁ.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Kieleckiego przyznało dla szkół z powiatu częstochowskiego dodatkowo 14 milionów złotych na inwestycje w roku bieżącym. Inspektorat Szkolny udzielił z tych sum pomocy Komitetom Rodzicielskim, które prowadzą z własnych funduszów budowę szkół w powiecie.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Pracownicy Zakładów Materiałów Ogniotrwałych w Częstochowie opodatkowali się w wysokości 0,5 proc. zarobków na rzecz odbudowy Warszawy. Załoga tych zakładów wybrała na tym zebraniu fabryczny Komitet Pokojowy.

CO i GDZIE?

TEATRY

Teatr Wielki — nieczynny.

Teatr Kameralny — Szczygli zaułek — godz. 19.30.

Teatr Powszechny — godz. 19-ta Kłomnice — Sala straży Ogniowej „Pan Damazy"

KINA

Wolność — Bokserzy.

Tęcza — Krakatit.

Bałtyk — Wieś na pograniczu.

*

Fotoplastikon — Mazury i wybrzeże Bałtyku.

DYŻURY APTEK

J. Fryde-Niemierko, III Aleja nr 50.

J. Pogorzelski Sukc. ul. Narutowicza nr 44.

K. Lembke, Raków ul. Towiańskiego nr 1.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Słupków 50 sztuk betonowych kupię. Wiadomość: Warszawska 109. Kula. 3469-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Do nauki krawiectwa męsko - damskiego co przyjmę chętnego ucznia lub uczennicę, warunek skończone 17 lat. Narutowicza 14 m. 27. 3471-1

Potrzebna pomoc domowa. Biegańskiego 12 m. 15. Zgłoszenia od godz. 15-ej. 3468-1

RÓŻNE

Krawiec Witold Bąk, Częstochowa, Aleja 32. Specjalność nowoczesny krój.

LOKALE

Poszukuję pokoju z kuchnią w śródmieściu za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: w Biurze Ogłoszeń III Aleja 52 pod „śródmieście". 3472-1

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną wyd. przez RKU Częstochowa na nazwisko Ziętal Jan. 3466-1

Zgubiono książkę podatkową nr 1, wyd. przez III Urząd Skarbowy w Częstochowie na nazwisko Dyl Tadeusz. Znalazcę proszę o zwrot do Urzędu Skarbowego. 3467-1

B-64380